

Podniosle uroczystości na Placu Czerwonym w Moskwie



POZNAN
SRODA
8
LISTOPAD
1967
Wydanie AB
Nr 264 (7381)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Cała Polska złożyła hołd Wielkiej Rewolucji

7 listopada — w 50 rocznicę zwycięskiego powstania zbrojnego mas Piotrogradu, cała polska ziemia oddała pokłon Wielkiej Rewolucji. Z Trybun uroczystych akademii, wieców i manifestacji w miastach i na wsi, padały słowa podziwu i na serdeczniejszych braterskich pozdrowień dla bolszewickiej partii, dla radzieckich ludzi, którzy idee socjalizmu przekuli w czyn.

W chwili kiedy w ojczyźnie Wielkiego Października świąteczne tłumy zaległy Plac Czerwony — w dziesiątkach miejscowości naszego kraju społeczeństwo składając hołd bojom i poległym za sprawę Rewolucji, uczestnikom zwycięskich bitew, żołnierzom Armii Radzieckiej, których prochy przyległy do polskiej ziemi, pokoleniom rewolucjonistów — wybitnym przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego i nieznanym żołnierzom rewolucji.

W Warszawie — kwiatami zasypane zostały żołnierskie mogiły i tablice pamiątkowe na cmentarzach-mauzoleum żołnierzy radzieckich na Rakowie i Powązkach. Wiece składano u stóp pomnika Feliksa Dzierżyńskiego, mauzoleum Juliana Marchlewskiego, Karola Świerczewskiego i przy Pomniku Braterstwa Broni i Pomniku Wdzięczności.

W dniu półwiecza Wielkiej Rewolucji przed Grobem Nieznanego Żołnierza w stolicy odbyła się uroczysta odprawa wart i defilada żołnierzy garnizonu warszawskiego, której przyglądały się tłumy mieszkańców miasta.

Do Ambasady ZSRR w Warszawie i konsulatów radzieckich w kraju napłynęło tysiące życzeń — listownych i składowanych osobiście. Przebywające w Polsce liczne delegacje radzieckie, reprezentujące Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej, instytucje naukowe, miasta zaprzyjaźnione z polskimi miastami — byli goście mi zakładów fabrycznych, szkół i żołnierzy. (PAP)

Poznańskie akademie

Wczoraj odbyła się dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej akademie pracowników Opery. Przybyli na nią owacyjnie witany konsul ZSRR — S. KOLASKIN. Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz KZ PZPR — E. RATAJCZAK. Po referacie głos zabrał S. Kolaskin, który życzył wszystkim obecnym — z okazji jubileusza Października — pomysłowości w pracy zawodowej i życiu osobistym. Podobne życzenia przekazał pracownikom Opery jej dyrektor R. SATANOWSKI.

W części artystycznej wystąpił gorąco przyjęty przez publiczność skrzypek radziecki, uczestnik V Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego — A. MIELNIKOW. Artysta wykonał „Scherzo” Piotra Czajkowskiego, a na bis dwa utwory H. Wieniawskiego. Na akademii przybyła także nauczycielka A. Mielnikowa — doc. O. PARCHOMIENKO, laureatka III Konkursu im. H. Wieniawskiego.

Uroczyste akademie, z okazji obchodów 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, odbyły się także wczoraj na Jeżycach i Nowym Mieście.

Na jeżyckiej uroczystości, która odbyła się w Studium Nauczycielskim nr 1 przy ul. Szamarzewskiego, obecnym był m. in. sekretarz KW PZPR — ST. FURGAL. Przemówienie okolicznościowe, na wzywające do okresu rewolucyjnych zmagani i osiągnięć Związku Radzieckiego na przestrzeni 50 lat, wygłosił sekretarz KD PZPR — ST. STOPINSKI.

W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Polskiego.

W uroczystej akademii na Nowym Mieście, która odbyła się w Domu Kultury „Stomila” brał udział m. in. wicekonsul ZSRR — W. FLEATOW. Okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz KD PZPR — K. BUCHERT. Podczas akademii sekretarz Zarządu Miejskiego TPPR — E. STACHOWIAK udekorował czterech działaczy Złotymi Odznakami, a dwóm wiceluzów Złote Medale TPPR.

Po części oficjalnej zebrani obeszli występy najlepszych zespołów ze szkół podstawowych i średnich Nowego Miasta. (a)

Podróż de Gaulle'a

W przemówieniu wygłoszonym w zakładach atomowych w Pierrelatte w poniedziałek, generał de Gaulle oświadczył, że celem budowy kombinatu atomowego jest „oddalenie od nas niebezpieczeństwa wojny a jednocześnie stworzenie podstaw dla rozwoju przemysłowego i energetycznego, a więc dla postępu”.

Prezydent de Gaulle odwiedził we wtorek rano akademię lotniczą w Salon, w pobliżu Marsylii. PAP

We Francji

Parlament przeciwny projektom rządowym

Podczas popołudniowego i wieczornego posiedzenia francuskie Zgromadzenie Narodowe dyskutowało w poniedziałek nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. O świdle deputowani odrzucili większość 246 głosów przeciwko 232 projekt budżetu pomocy dla Francuzów repatriowanych z krajów zamorskich, a następnie 218 głosami przeciwko 213 głosom budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczącego personelu prefektur i policji. (PAP)

Parada wojskowa i manifestacja ludności na złoty jubileusz władzy radzieckiej

Pamiętne dni Rewolucji Październikowej i półwiekowa historia Kraju Rad ożyły we wtorek na Placu Czerwonym podczas wspaniałej jubileuszowej defilady wojskowej i manifestacji ludności w 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Był to wielki przegląd półwiekowej historii radzieckich sił zbrojnych i półwiekowego dorobku społeczeństwa radzieckiego. Przez zalany promieniami słońca Plac Czerwony przeszły oddziały Czerwonej Gwardii, która przed 50 laty szturmowała Pałac Zimowy otwierając drogę nowej epoce, szwadrony słynnej konnicy z lat wojny domowej, przetoczyły się taczanki, przemaszerowały rewolucyjne oddziały marynarzy, a równocześnie z rykiem silników i chrzęstem gąsienic przeddefilowały oddziały wyposażone w najnowocześniejsze pociski rakietowe.

Już od wczesnych godzin porannych gromadziły się w poszczególnych dzielnicach pochody ludności, kierując się w stronę Placu Czerwonego.

Na krótko przed godziną 10 czasu moskiewskiego na trybunie honorowej zajmującej miejsce, przywódcy partii i kierownicy państwa radzieckiego — L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny, M. Susłow i inni.

Wraz z nimi — przewodniczący delegacji partyjno-rządowych krajów socjalistycznych, a wśród nich Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz, przewodniczący delegacji partii komunistycznych i robotniczych, postępowych organizacji i ruchów społecznych, organizacji międzynarodowych, postępowych państw afrykańskich oraz premier Indii — Indira Gandhi i prezydent Finlandii Urho Kekkonen — łącznie prawie 100 delegacji, ponad 4 tys. zaproszonych gości.

Na trybunach po obu stronach Placu Czerwonego obecne są delegacje z całego Związku Radzieckiego, przedstawiciele wszystkich grup społecznych i zawodowych, kosmonauci, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele prasy światowej.

Wraz z obecnymi na placu defiladę i manifestację oglądają miliony ludzi w Związku Radzieckim i w wielu krajach świata. Dziesiątki kamer telewizyjnych przekazują obrazy czarno-białe i kolorowe.

Z obu stron Placu Czerwonego stoją dwa odkryte samochody. Gdy zegar na wieży

Powszechne zainteresowanie budziła, widoczna na zdjęciu, nowa rakietka, o której mówi się, że jest większa od amerykańskiej rakietki „Polaris”.

Spaskiej zaczyna wybijać godzinę 10, oba samochody zatrzymują się przed Mauzoleum Lenina, gdzie prowadzący defiladę, pierwszy zastępca do wódcy moskiewskiego okręgu wojskowego, gen. J. Iwanowski melduje przyjmującemu defiladę ministrowi obrony ZSRR, Marszałkowi Związku Radzieckiego A. Greczce o gotowości wojsk do jubileuszowej defilady.

Po dokonaniu przeglądu minister A. Greczko zajmuje miejsce na trybunie honorowej, gdzie wygłasza przemówienie.

**PRZEMÓWIENIE
MARSZAŁKA GRECKI**
Minister Greczko powiedział: „Towarzysze żołnierze i marynarzy. Dokończenie na str. 2



Wśród demonstrowanych, w czasie defilady, broni nie zabrakło również „starych znajomych”, słynnych z II wojny światowej „Katiusz”. Widoczne na zdjęciu wyrzutnie pocisków rakietowych to najnowsza wersja swoich poprzedników, które w minionej wojnie rozstrzygały losy niejednej bitwy.
CAF (2) — Telefoto

Wzrost napięcia na Cyprze

Cypryjska gwardia narodowa ostrzegła we wtorek pozycje Turków cypryjskich w tureckim sektorze Nikozji — zakomunikował rzecznik Turków cypryjskich, stwierdzając, że strzelanina nie pociągnęła za sobą ofiar, lecz Turcy postawieni zostali w stan pogotowia.

Sytuacja na wyspie jest napięta i — według różnych informacji — okrety tureckiej marynarki wojennej dostrzeżone zostały w pobliżu północnych wybrzeży Cypru. (PAP)

Wizyta na Kremlu delegacji krajów socjalistycznych

Delegacje partyjno-rządowe Bułgarii, Czechosłowacji, Demokratycznej Republiki Wietnamu, Jugosławii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mongolii, Polski, Rumunii i Węgier, które przybyły do Moskwy w związku z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej złożyły we wtorek wizytę na Kremlu L. Breżniewowi, A. Kosyginowi, N. Podgornemu jak również innym przywódcom radzieckim oraz wręczyły im prezenty i pamiątki.

Delegacje bratnich partii złożyły przywódcom radzieckim serdeczne gratulacje i prosiły o przekazanie całemu narodowi radzieckiemu najlepszych życzeń dalszych sukcesów w budowie społeczeństwa komunistycznego.

Sekretarz Generalny KC KPZR Leonid Breżniew w imieniu KC i rządu radzieckiego podziękował delegacjom za prezenty i także złożył im serdeczne życzenia nowych wielkich sukcesów w owocnej działalności dla dobra i szczęścia narodów ich krajów. (PAP)

Depesza gratulacyjna U Thanta do przywódców ZSRR

Sekretarz Generalny ONZ U Thant wystosował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego, do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina i do sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa depeszę z gratulacjami dla narodów Związku Radzieckiego z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Sekretarz generalny ONZ podkreślił, że w ciągu 50 lat, jakie upłynęły od Rewolucji Październikowej, naród radziecki dokonał głębokich przeobrażeń we własnym kraju i odniósł poważne sukcesy na całym świecie. Wniósł on doniosły wkład do zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi w drugiej wojnie światowej.

ZSRR jako jeden z założycieli ONZ i stały członek Rady Bezpieczeństwa prowadzi konsekwentnie politykę pokoju i pokojowego współistnienia. U Thant wyraża przekonanie, że Związek Radziecki będzie nadal dokładać starań, w celu umocnienia ONZ jako skutecznego narzędzia pokoju i współpracy między państwami. (PAP)



Konkurs im. H. Wieniawskiego

Występy polskich skrzypków

- Życzenia dla ekipy radzieckiej
- Konferencja prasowa H. Szerynga

Pierwszy etap Konkursu im. H. Wieniawskiego dobiega końca. Jury wysłucha dzisiaj gry ostatnich 6 kandydatów a w czwartek ogłoszone zostaną wyniki. Mimo, iż przez estradę Auli Uniwersyteckiej przebiegała się większość uczestników Konkursu za wcześnie jeszcze na ocenę poszczególnych skrzypków, bowiem poziom występów jest na ogół wyrównany, a przygotowanie kandydatów do Konkursu dobre.

Wczorajsze przesłuchania stały pod znakiem występów skrzypków polskich. Jako pierwsza zaprezentowała się Małgorzata Błażejewska, studentka II roku łódzkiej PWSM. Po niej na estradzie pojawił się Krzysztof Bruckowski, absolwent Konserwatorium w Moskwie i asystent Wyższej Szkoły Muzycznej w Wrocławiu. Przedpołudniowe przesłuchania zakończyła uczennica prof. I. Dubiskiej, uczestniczka konkursu w Londynie i Monachium — Maria Brylanka.

Występem 18-letniej Kaji Dan-czowskiej rozpoczęły się audycje popołudniowe. Ta utalentowana skrzypkarka od 10 roku życia prowadzi działalność koncertową. Jest aktualnie stypendystką prof. H. Szerynga i PTM im. Wieniawskiego.

Na zakończenie wysłuchaliśmy jeszcze wczoraj gry Jacka Frydrycha i Ginki Giczkojowej z Bułgarii.

Miłym akcentem wczorajszego dnia V Konkursu było składanie życzeń ekipie radzieckiej z okazji 50-lecia Rewolucji. Przekazał je w imieniu Sekretariatu Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego dyr. E. Grabkowski. Obecny był kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Aleksander Anholcer, który dołączył życzenia od władz partyjnych. Za dowody pamięci i przyjaźni podziękowała w serdecznych słowach doc. Tatiana Gajdamowicz.

Wczoraj również odbyła się konferencja prasowa zwołana przez jednego z największych współczesnych skrzypków — Henryka Szerynga. Wirtuoz ten, polskiego pochodzenia, stale zamieszkuje w Meksyku, występując bądź z recitalami, bądź jako solista najbardziej znanych orkiestr symfonicznych w różnych ośrodkach życia muzycznego na całym świecie. Występy jego uświetniły ostatnio obchody XXII rocznicy powołania ONZ, w siedzibie tej organizacji w Nowym Jorku. Dał również kilka koncertów na światowej Wystawie „Expo-67”, prezentując niektóre utwory polskich kompozytorów (usłyszymy go także jutro w Poznaniu w koncercie poświęconym Rewolucji Październikowej, który wypełnia utworów Prokofiewa i Czajkowskiego).

Działalność koncertową Henryk Szeryng godzi z pracą pedagogiczną jako wychowawca młodych pokoleń skrzypków w Meksyku. Pełni on także rzadko spotykaną

Dokończenie na str. 2

Związki zawodowe a rady narodowe

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanej komisji problemowej CRZZ — d/s współdziałania Związków Zawodowych z radami narodowymi. Otwierając obrady sekretarz CRZZ Wiesław Kos przedstawił główne zadania komisji — koordynowanie działalności Związków Zawodowych w sprawach wykraczających poza zakłady pracy, a leżących we wspólnej z radami narodowymi sferze zainteresowań, a także upowszechnianie najlepszych metod współdziałania instancji i organizacji związkowych z radami wszystkich szczebli. W. Kos zapowiedział, że na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych CRZZ omówi się treść i formy tej współpracy.

Program działania komisji zaprezentował jej przewodniczący Wacław Pawlik — przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych. Komisja zajmie się m. in. problemem merytorycznej i organizacyjnej pomocy działaczom związkowym — radnym i członkom komisji rad.

Komisja rozpatrzy możliwości związkowej pomocy radom w przygotowywaniu planów terenowych i wykonywaniu przez rady roli koordynatora działalności gospodarczej na ich terenach. Jedno z posiedzeń komisji w przyszłym roku będzie poświęcone sprawom współdziałania związków z radami w aktywizacji małych miast. Wiele uwagi poświęci komisja również sprawom funkcjonowaniu aparatu wykonawczego rad.

2501 amerykańskich samolotów straconych nad terytorium DRW

W poniedziałek nad regionem Hanoi stracone zostały 3 samoloty amerykańskie, a dwie inne maszyny wroga zestrzelono nad prowincją Hac Bac. Tak więc ogólna liczba amerykańskich samolotów straconych od początku terrorystycznych rajdów bombowych na DRW wynosi 2501.

2500 samolot USA straciła obrona przeciwlotnicza Hanoi.

Sonda księżycowa wystrzelona w USA

Z Prylądka Kennedy'ego została wystrzelona w nocy z poniedziałku na wtorek amerykańska sonda księżycowa „Surveyor 6”. Według programu, w dniu 9 bm. pojazd powinien wykonać lądowanie na Księżycu.

Do wystrzelenia „Surveyora 6” użyto rakiety nośnej „Atlas-Centaur”. Sonda jest wyposażona w aparaturę naukową i ruchomą kamerę telewizyjną. PAP

Jemeńska delegacja przeprowadzi rozmowy z rządem ZRA

Wtorkowy „Al-Ahram” pisze że bezpośrednio po zamachu stanu w Sanie nowy premier republikański AI-Irijani przesłał do prezydenta ZRA Naser'a depesze, w której pisze m.in.: „Po długim okresie cierpliwości i popierania nierozważnych posunięć marszałka Sallala cały naród jemeński postanowił pozabawić go wszelkich oficjalnych funkcji i zdegradować”.

Podkreślając, że pucz odbył się bez rozlewu krwi Al-Irijani zapewnia szefa państwa

Wielkopolskie budownictwo w 2 roku pięciolatki

W czerwcu ubr. plenum KW PZPR w Poznaniu skonfrontowało zadania inwestycyjne bieżącej 5-latki z możliwościami produkcji wielkopolskich organizacji budowlanych. Okazało się, że deficyt tzw. mocy przerobowej wynosi około 3 mln. zł. Plenum opracowało więc program działania mający ten deficyt zlikwidować.

Program zobowiązuje organizacje budowlane do przeprowadzenia licznych usprawnień wszystkich faz procesu inwestycyjnego, do rozbudowy wania mocy przedsiębiorstw, nasycając ich nowoczesną techniką i technologią, do masowego szkolenia zawodowego załóg itd. Stawia też konkretne zadania przed przemysłem materiałowym budowlanych, inwestorami, biurami projektów, radami narodowymi, szkolnictwem, związkami zawodowymi itp.

Po upływie roku Wydział Budownictwa KW PZPR skontrolował sposób i stan realizacji tego programu w przedsiębiorstwach budowlanych Zjednoczenia Budownictwa, mającego wykonać 33,7 procent wielkopolskich inwestycji. Zebrane materiały Wydział przedstawił Egzekutywie KW. Z kolei wnioski Egzekutywy stały się przedmiotem przewodniczącej narady aktywno budowlanego.

Główne tezy programu są realizowane. Potencjał przerobowy przedsiębiorstw rośnie i 3-miliardowy deficyt mocy zaczyna się zmniejszać. Lecz nie w takim tempie, jakiego się spodziewano. Liczni inwestorzy nadal nie mogą znaleźć wykonawców i pieniądze „wypadają” z planu. Notuje się też opóźnienia w zatwierdzeniach a więc uznanym za możliwe do dotrzymania harmonogramach robót. W przedsiębiorstwach PZB przeszły „poślizgiem” z ubiegłego roku na bieżący roboty o wartości 82 mln. zł. Z kolei w ciągu 10 miesięcy br. narosło zaległości robót już na ponad 50 mln. zł.

Na naraździe przypomniano, że program jest nadal aktualny i trzeba go realizować. Tylko obecnie, nieco przesunięty w nim punkty ciężkości. Obecnie jeszcze pilniejszym niż w czerwcu ubr. zadaniem jest rozbudowa mocy przedsiębiorstw, nabór, stabilizowanie i podnoszenie kwalifikacji kadr, doskonalenie techniki i organizacji pracy oraz pełne wykorzystywanie czasu pracy ludzi i sprzętu. (pch)

skoczków spadochronowych. W walkach z Amerykanami stracili 16 żołnierzy w zabitych, 29 spadochroniarzy odniosło rany.

W końcu czerwca br. na tamtych terenach ta sama, 173 brygada desantowa USA, poniosła straty sięgające 80 zabitych. PAP

Baza USA we Włoszech

ośrodkiem wywiadowczym

U-2 nie był wyjątkiem

Jak wynika z informacji opublikowanej we wtorek w „Unita” z amerykańskiej bazy lotniczej w Aviano w północnych Włoszech startują samoloty wywiadowcze, prowadzące rekonesans nad krajami socjalistycznymi. Stąd też wyruszyć miał w swą głośną „wypprawę” U-2 Powersa, zestrzecony przed kilku laty nad ZSRR.

Baza w Aviano „40 Tactical Group United States Air Forces” w Europie podlega bezpośrednio dowództwu USA w Wiesbaden, w NRF.

Personel wojskowy bazy składa się z 2 tys. osób i 500 włoskich pracowników cywilnych. Dowództwo „40 grupy taktycznej” połączone jest da lekopolami z wszystkimi bazami amerykańskimi, łącznie z Wietnamiem Południowym.

„Kiedy w nocy ogłasza się w bazie alarm — pisze „Unita” — oznacza to, że startują „specjalne misje” w kierunku krajów socjalistycznych. Samoloty te lądują później w Turcji, a następnie powracają do Aviano. (PAP)

Występy polskich skrzypków

Dokończenie ze str. 1
już dzisiaj, funkcję dyplomatyczną ambasadora kulturalnego tego kraju.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy Henryk Szerzyng określił Konkurs Winiawskiego jako jedną z najważniejszych imprez tego rodzaju na świecie. Przyczynia się on nie tylko do wyłonienia talentów wiolinistycznych ale i do pogłębienia współpracy i wymiany międzynarodowej.

— Wizyta moja w Poznaniu — podkreślił Henryk Szerzyng — wiąże się z udziałem w pracach jury i w koncercie poświęconym Rewolucji Październikowej. Wizyta ta odbywa się pod hasłem zacieśnienia więzów przyjaźni międzynarodowej i braterstwa. Korzystając z okazji, chciałbym w dniu 50 rocznicy Wielkiego Października pozdrawić skrzypków i muzyków z całego świata, a jedno cześnie wezwać ich, aby usilnie pracowali dla sprawy pokoju i przyjaźni.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej H. Szerzyng opowiedział także dziennikarzom o swoich wrażeniach z Koncertu Inauguracyjnego. Jest on pod urokiem gry młodego wirtuoza Konstantego Kulki. H. Szerzyng przesłał po koncercie Kulki specjalny telegram do swego amerykańskiego impresaria, aby ten zorganizował mu występy na zachodniej półkuli. (J. W.)

Aresztowanie zbrodniarza wojennego

Jak zakomunikowało bawarskie Ministerstwo Sprawiedliwości, policji zachodniemieckiej udało się w poniedziałek aresztować hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, SS-obersturmbannfuhrera Paula Zappa, który w okresie okupacji hitlerowskiej uczestniczył w masowej eksterminacji Żydów na Ukrainie. Po zakończeniu wojny zbrodniarz ten ukrył się pod fałszywym nazwiskiem. (PAP)

W 50 rocznicę Wielkiego Października

Defilada i manifestacja ludności na Placu Czerwonym w Moskwie

Dokończenie ze str. 1

rze, podoficerowie, oficerowie, generałowie i admirałowie! Masz przajacze Związek Radziecki! Nasi drodzy zagraniczni goście! W imieniu KC KPZR i rządu radzieckiego serdecznie witam i pozdrawiam was z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej. Przed 50 laty, po raz pierwszy w historii, proletariaty rosyjski w sojuszu z pracującą chłopstwem pod kierownictwem komunistycznej partii z genialnym wodzem Leninem na czele przejął władzę w swe ręce, obalił ucisk posiadaczy ziemskich i kapitalistów oraz wprowadził nasz kraj na socjalistyczną drogę rozwoju. Wielki Październik zapoczątkował nową epokę w historii świata, epokę wszechstronnej rewolucyjnej odnowy świata, przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

50-lecie Października, powiedział Greczko — to święto międzynarodowej klasy robotniczej, sił demokratycznych i wyzwolenia narodu, całej postępowej ludzkości. Imperializm i jego główna ostoja — USA dąży do zahamowania prawidłowego toku rozwoju ludzkości. Światowa reakcja w drodze prowokacji i agresji, bezcelemnie ingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów wzmacnia napięcie międzynarodowe, niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Głębokie zaniepokojenie wśród narodów świata wzbudza zbrodnia wojna prowadzona przez amerykańskich imperialistów w Wietnamie. Realne niebezpieczeństwo wojenne zachowuje się nadal na Bliskim Wschodzie w związku z agresją Izraela przeciwko państwu arabskim, które wstąpiły na drogę wolności i nie zależności. Poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa europejskiego stanowią odwetowe działania militarnych Niemiec zachodnich. Ten stan rzeczy nakłada szczególnie odpowiedzialność na wszystkich, którym drogę są losy pokoju.

Państwo radzieckie — kontynuował Greczko — prowadzi politykę zagraniczną odpowiadającą żywotnym interesom mas pracujących. Celem tej polityki jest umocnienie pozycji socjalizmu i demokracji, pokoju i przyjaźni między narodami. Jednocześnie, uwzględniając istniejącą sytuację, nasza partia czyni wszystko, aby na jeszcze wyższy poziom podnieść potęgę obronną kraju, jeszcze bardziej umocnić gotowość bojową armii radzieckiej i marynarki wojennej.

W dniu 50-lecia Rewolucji Październikowej — podkreślił marszałek Greczko — siły zbrojne ZSRR uroczystie zapewnijają partię komunistyczną, rząd radziecki, cały naród radziecki, że są przygotowane do wykonania swego obowiązku wobec ojczyzny i nadal będą czujnie stały na straży sprawy Wielkiego Października, sprawy komunizmu i pokoju na kuli ziemskiej.

Po przemówieniu stojąca na placu 1.000-osobowa orkiestra wojskowa gra hymn państwowy Związku Radzieckiego. Równocześnie murami miasta wstrząsają salwy salutu artyleryjskiego.

LEGENDARNE TACZANKI

Rozpoczęła się historyczna część wielkiej defilady. Maszeruje oddział dobozów w mundurach sprzed 50 lat, a następnie kolumna pocztu sztandarowego. W czarnych skórzanych kurtkach, skórzanych czapkach, w mundurach komisarzy z okresu rewolucji i wojny domowej niosą okryte chwałą sztandary krawężnika „Aurora”, którego wystrzał był sygnałem przed pół wiekiem do rozpoczęcia powstania zbrojnego; Pierwszej Armii Konnej Budionnego, legendarnej Piątej Armii, która pod dowództwem M. Tuchaczewskiego gromiła na olbrzymich potłaczach Rosji oddziały białogwardystów, sztandary okryte chwałą w bojach z interwentami i z hitlerowskim najazdem w latach II wojny światowej.

I oto przez Plac Czerwony maszerują raz jeszcze kolumny Czerwonej Gwardii z purpurowymi opaskami i kokardami, żołnierze w wysokich czapkach baranich, marynarze przepasani taśmami nabożów, pierwsze oddziały Armii Czerwonej, utworzonej w 1918 roku.

Za nimi — szwadrony słynnej konnicy, oddziały kubańskich Kozaków. Prezentują wyciągnięte szable i lance. Przejeżdżają legendarne taczanki, nowa i skuteczna broń tamtych lat wojny domowej — dwukołowe wozy z karabinem maszynowym, ciągnięte przez trójkę koni. Przejeżdżają oddziały artylerii konnej, a następnie wozy pancerne z historycznymi napisami: „Śmierć kapitalizmowi”, „Lenin” i innymi.

Burza oklasków zgęszcza trybunę historyczne oddziały, które przed 50 laty obaliły stary

porządek w Rosji i obroniły młodą republikę socjalistyczną przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

NOWE RODZAJE WOJSK

Krótką przerwą — i znów oddział dobozów otwiera defiladę współczesnej armii radzieckiej. Zwartymi czworobokami maszerują słuchające wie lu znanych na całym świecie akademii wojskowych. Idą oddziały piechoty i lotnicy, oddziały wojsk chemicznych i inżynieryjnych. Tradycyjnie okłaski zbierają marynarze za swą wspaniałą postawę podczas defilady. W tym roku mają jednak konkurentów — po raz pierwszy — pięknie prezentując się w zielonych kombinazonach i jasnoczerwonych beretach maszerują bowiem za marynarzami oddziały wojsk desantowych. Za nimi znów nowos — oddziały piechoty morskiej w czarnych beretach ze złotymi wypustkami, czarnych bluzach, spodniach i saperkach.

Ostatnie 12 minut defilady to pokaz najnowszej i najpotężniejszej broni. Na plac wstępują się transportery, samochody pancerne, czołgi dywizji tatarskiej, tradycyjnie otwierającej tę część defilady. Wozy terenowe i amfibie na gąsienicach wyposażone w pojedyncze i sprzężone systemy rakiet przeciwpancerne. Z kolei — wojska desantowe. Znow samochody terenowe, transportery, amfibie, czołgi lekkie i ciężkie, działa, sprzężone karabiny maszynowe do obrony przeciwlotniczej z naprowadzającym urządzeniem radarowym i wiele innego sprzętu, który olbrzymie samoloty transportowe dalekiego zasięgu mogą przerzucić w każdej chwili w dowolne miejsce.

Zainteresowanie wzbudzają nowe rodzaje broni przeciwlotniczej — ruchome kompleksy składające się z 3 rakiet, zdolnych do niszczenia celów nawet na małych wysokościach.

I oto — największa siła współczesnej techniki wojskowej: rakiety. Początkowo srebrne, lekkie, wysmukłe jak strzały rakiety przeciwlotnicze wraz z aparaturą radio-elektro-niczną wykrywającą nadlatujące cele i naprowadzającą na nie rakiety. I znów poruszenie na trybunach — nowy typ rakiet dwustopniowej, która zdolna jest wykryć i zniszczyć grupę samolotów na dużej odległości od celu, jakiego broni.

Na placu najnowszy typ broni — rakiety przeznaczone do walki z... raketami. Pokazane podczas defilady typy i rodzaje rakiet nieprzejrzystych, nie tylko poszczególne obiekty, ale i całe rejony.

Wydużają się i grubieją srebrne i zielone cielska rakiet, przesuwających się, jak w katedrach podwoziach kołowych, gąsienicowych. Coraz głośniejszy ryczą silniki tych ruchomych wyrzutni pozwalających na szybkie przemieszczanie rakiet w zależności od rozwoju sytuacji i utrudniających ich zlokalizowanie przez nieprzyjaciela. Oto rakiety operacyjno-taktyczne średniego i dalekiego zasięgu. Wśród rakiet balistycznych znów po raz pierwszy zademonstrowana rakietka, którą można wystrzeliwać spod wody do dalekich celów. W odróżnieniu od swych starszych poprzedników ma ona większy zasięg i większą moc rażenia nuklearnego.

Dalej rakiety średniego zasięgu — kilku tysięcy kilometrów, na ruchomych wyrzutniach. Również tego typu rakiety międzykontynentalne, a wśród nich nowe typy rakiet trzystopniowych, które — dzięki zastosowaniu nowego rodzaju paliwa — gotowe są w każdej chwili do startu, czy to z normalnych wyrzutni podziemnych, czy też z wyrzutni ruchomych. Zamykają defiladę kolumny, jakimi nie dysponuje żadna armia świata. Przy ich pomocy można razić obiekty nieprzyjacielskie w każdym dowolnym punkcie kuli ziemskiej z lotów międzykontynentalnych czy też orbitalnych.

Punktualnie o 11 kończy się jubileuszowa defilada, która w przekroju historycznym poka-

zała, jak wielką drogę przeszła technika wojskowa w okresie 50 lat władzy radzieckiej. Trwający zaledwie godzinę pokaz udowodnił niezbicie, że osiągnięcia w tej dziedzinie są zdumiewające. Kontrast między oddziałami z okresu rewolucji i pierwszych lat władzy radzieckiej, a współczesną techniką był olbrzymi i imponujący sposób podkreślił przemiany, jakie zaszły w tym kraju w okresie ostatnich 50 lat. Jubileuszowy przegląd techniki wojennej pokazał równocześnie, że Związek Radziecki jest obecnie najsilniejszym mocarstwem świata i w każdej chwili może nie tylko obronić się przed każdym agresorem, ale również zadać mu drugocząć cios w odpowiedzi na napast.

PARADA SPORTOWCÓW I MANIFESTACJA MIESZKAŃCÓW MOSKWI

O ile defilada wojskowa była przeglądem osiągnięć władzy radzieckiej w zakresie techniki wojennej, o tyle wielka parada sportowa i manifestacja ludności Moskwy zademonstrowały osiągnięcia w pozostałych dziedzinach.

Zaczyna się wielka defilada sportowa i manifestacja ludności Moskwy, która stała się także wielkim przeglądem narodów radzieckich po rewolucyjnym okresie 50-lecia i doboru Kraju Rad we wszystkich dziedzinach życia. Była ona wyrazem braterstwa narodów zamieszkujących Związek Radziecki, ich przyjaźni i solidarności z ludźmi pracy całego świata, wyrazem poparcia dla walki o wolność dla wszystkich narodów, o utrzymanie pokoju i postęp ludzkości. Moskwićanie manifestowali te uczucia wobec przywódców Związku Radzieckiego, wobec przedstawicieli całego postępowego świata.

Manifestację otworzyła wielka rewia młodzieży. Ubrani w czerwone stroje niosące wysoko purpurowe szturmówki, za jeli młodzi całą szerokość Placu Czerwonego. Był on w tej chwili cały falujący purpurą — czerwony w dosłownym tego słowa znaczeniu. Wysoko nad nimi olbrzymi portret Lenina i napis „Wielki Październik” i liczba 50. W tym momencie na beczmurnym niebie — rozbiły się kolorowe race sztucznych ogní. Z trzech stron wybiły nad Plac Czerwony i spływały w dół pęki czerwonych, złotych gwiazd. A młodzież szła całą szerokością placu. Coraz nowe grupy.

Za młodzieżą — delegacje dzielnic prawie 7-milionowej ludności stolicy Związku Radzieckiego. Nad nimi sztandary, szturmówki, transparenty i wielkie tablice, na których wypisano słowa radości w dniu jubileuszowego święta, z osiągnięć półwiecza, słowa powitania dla gości ze 100 krajów świata, słowa pozdrowień i solidarności dla narodów wszystkich kontynentów.

Nieliczone barwne, pomyślowe kompozycje, obrazujące historię 50-lecia w różnych dziedzinach życia towarzyszą pochodowi. Moskwićanie prezentują na nich dorobek swego miasta, zakładów przemysłowych, uczelni i instytucji. Na wielu z nich przedstawiono to, co było przed rewolucją i to, czym szczyty się Kraj Rad — kraj, który buduje pod stawy komunizmu.

Twarze skierowane ku trybunom. Podniesione w geście pozdrowienia ręce. Powiewają kapelusze, czapki, pęki kwiatów, chorągiewki i szturmówki. Co chwila grupy manifestantów zatrzymują się przed trybuną honorową, podzdrawiając przywódców partii i rządu radzieckiego, delegacje bratnich krajów socjalistycznych, przywódców światowego ruchu robotniczego, którzy gorąco oklaskują manifestujących Moskwićan. Płyną w górę pęki różnokolorowych baloników, rozbrzmiewają okrzyki i oklaski.

I znów płynnie szeroka rze ka ludzi, uczestników jubileuszowej manifestacji, która trwała ponad 3 godziny. (PAP)

Po IX Plenum KC PZPR

Problemem gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, gospodarstw ekonomicznie podupadłych lub opuszczonych, zajmowaliśmy się wielokrotnie. Przyjdzie nam jeszcze nie raz na te tematy pisać, jako że ani dziś, ani jutro kłopotów z ziemią bez dobrego gospodarza nie zlikwidujemy. Proces zmian własnościowych na wsi trwa, pomimo ogromnych wysiłków ze strony państwa, zmierzających do niesienia pomocy rolnikom, którzy nie mogą podjąć swoim obowiązkiem.

Służba rolna, rady narodowe Wielkopolski czynią wiele starań by jak najwięcej hektarów z PFZ przechodziło w ręce dobrych gospodarzy: Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych lub indywidualnych rolników. O rozmiarach tych starań niech świadczy fakt, że w minionych 5 latach przekazano w trwałe użytkowanie lub sprzedano ponad 120 tys. ha gruntów PFZ.

To nie wyczerpało całych zasobów funduszu ziemi, zwłaszcza w tych partiach, które składają się z małych, rozproszonych kawałków gruntu, a więc trudniejszych do zagospodarowania przez PGR-y, czy spółdzielnie produkcyjne. Jednakże nie to spędza sen z oczu służby rolnej.

Jak wynika ze specjalnie sporządzonej inwentaryzacji gruntów PFZ i ziem „kandydujących” do tegoż funduszu, najbliższe lata będą dla niektórych

powiatów obfitować w kłopoty z hektarami. Oto prosyśmy o rachunek: jeśli przyjmujemy za 100 procent grunty PFZ, ziemie znajdujące się we wszystkich gospodarstwach ekonomicznie słabych oraz areal posiadany przez rolników bez następców, to okaże się, że w sumie pozycje te obejmują w Wielkopolsce ponad 210 tys. hektarów, tj. ponad 14 procent ogólnej powierzchni ziemi,

Plon z każdego ara

znajdującej się w użytkowaniu indywidualnych rolników.

Obliczony w ten sposób odsetek tych gruntów wynosi na przykład w powiecie Wągrowiec ponad 30 procent, w powiatach Gnieźno i Września — po 29 procent, w Obornikach — 28 procent, w Chodzieży i Międzychodzie po około 25 procent. Są naturalnie powiaty w których kwestie te mają znacznie mniejszy wymiar.

Wskaźniki te świadczą zarówno o ogromnych rezerwach produkcyjnych, jak i o rozmiarach problemu, który trzeba będzie w najbliższych latach rozwiązać. Z pomocą przyjdą

tu nowe ustawy sejmowe, m. in. o rentach dla rolników, przekazujących ziemie państwu, o komasacji gruntów itp. Jednakże gros ciężaru spocnie na barkach powiatowych organów administracji państwowej.

Zakłada się więc, że to sownie do hasznych możliwości ekonomicznych, w pierwszej kolejności będą przejmowane przez PGR i RSP te grunty, które bezpośrednio przylegają do uspołecznionych kompleksów uprawnych i nie wymagają większych nakładów inwestycyjnych. W dalszej kolejności akcja obejmie grunty i wsie, w których duży zapas PFZ i gospodarstw ekonomicznie słabych pozwoli na organizowanie większych kompleksów, spełniających rolę folwarku PGR lub filii RSP. Dopiero w ostatniej kolejności przygotowywać się będzie duże kompleksy gruntów o charakterze nowych, wymagających dużych inwestycji gospodarstw rolnych.

Grunty te będą oczywiście przekazywane także kółkom rolniczym lub sprzedawane rolnikom indywidualnym w celu upełnowolnienia.

Trudne to obowiązki, zwłaszcza, że wymagające kroków rozważnych, przemyślnych, brzemienne w konsekwencje społeczne i ekonomiczne.

W Wielkopolsce koncepcje racjonalnego wykorzystania ziemi są przejrzyste i sprecyzowane. Wytyczono je na lutowym Plenum KW PZPR, a dodatkowo przedyskutowano po IX Plenum KC PZPR — na specjalnej naradzie aktywu rolnego PZPR i ZSL.

PAWEŁ KORNICA

NAGRODY W INDYJSKIM KONKURSIE DLA DZIECI

Czternastoletnia uczennica z Kępcu na Węgrzech, Roza Rac, otrzymała złoty medal prezydenta za najlepszy obraz lub rysunek w dorocznym międzynarodowym konkursie na twórczość dziecięcą, urządzanym przez Indie.

Złoty medal wiceprezydenta za najlepszy utwór literacki przyznano 12-letniej dziewczynce z Nowej Zelandii, Jill Hamer.

Wśród 24 laureatów nagród Nehru jest troje dzieci z Indii, po dwoje z Australii i Japonii, i po jednym z Anglii, Argentyny, Austrii, Ceylonu, Czechosłowacji, Finlandii, Iraku, Irlandii, Kanady, Nigerii, Nowej Zelandii, NRD, Pakistanu, Syrii, Turcji, Węgier i ZSRR.

Ogółem przyznano 430 nagród różnego stopnia. Wśród zwycięzców jest czworo dzieci polskich: Dorota i Wojciech Walasewscy ze Starogardu Gdańskiego oraz Magdalena Wasowska i Renata Bednarek z Gdyni.

W konkursie uczestniczyły dzieci z przeszło 80 krajów. Nadesłały one ponad 110 tysięcy rysunków, obrazów i utworów literackich.

Termin zgłaszania prac na kolejny konkurs, otwarty dla wszystkich dzieci, które nie ukończyły 16 lat, upływa 31 grudnia.

Adres organizatorów konkursu: Shankar's International Children's Competition, Nehru House, 4 Bahadur Shah Zafar Marg, New Delhi — 1, Indie. PAP

Renta inwalidzka i co dalej?

Losy poszkodowanych w wypadkach przy pracy

Ciężki wypadek przy pracy — kuracja lecznicza poszkodowanego pracownika — jego spór z zakładem o uwzględnienie roszczeń odszkodowawczych. Nawet całkowicie uwzględnienie życzeń pracownika, nie może być uznane za epilog wypadku lub choroby zawodowej. Pomyślnym zakończeniem takich zdarzeń powinno być rozpatrzenie opieki nad osobami poszkodowanymi. Jedną z form tej opieki jest zatrudnienie pracowników o obniżonych kwalifikacjach — otrzymujących z zakładów tzw. rentę uzupełniającą w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową.

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że zatrudnienie inwalidów nie jest sprawą prostą. Są zakłady, ba, na wet, całe branże (np. budownictwo, transport), w których praca fizyczna wymaga pełnej sprawności, co rzecz jasna uniemożliwia zatrudnienie osób o obniżonych kwalifikacjach zawodowych. Ściśle mówiąc w grę wchodzi jedynie powierzenie inwalidom pracy poza produkcją — albo w administracji, albo w takim charakterze jak portiera, dozorca itp. Powyższe stwierdzenia nie dotyczą jednak wielu przedsiębiorstw i instytucji. Można w nich, dzięki różnym przedsięwzięciom głównie natury organizacyjnej zatrudniać inwalidów

nie narażając przy tym na szwank interesów przedsiębiorstwa. Dlatego też faktem niepokojącym jest mała liczba zakładów powierzających pracę tym osobom, którym wypłacają renty uzupełniające. Przedsiębiorstw takich, w grupie objętej badaniami Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, było zaledwie 25 procent. Pozwala to stwierdzić, że znaczna część zakładów wypłatę renty uznaje za dostateczną ze swej strony rekompensatę dla poszkodowanego pracownika. Praktyka dowodzi, że

możliwe jest, jednak zajęcie inne, bardziej humanitarne stanowiska. Spora część zakładów mogłaby pójść np. drogą „Wiepofamy”.

W latach 1963—67 w przedsiębiorstwie tym, wskutek wypadków i chorób zawodowych, u 17 pracowników nastąpiło obniżenie kwalifikacji zawodowych. Zakład nie tylko wszystkim tym osobom wypłacał rentę wyrównawczą, ale również zatrudniał je na stanowiskach odpowiednich do ich aktualnych kwalifikacji.

Zakładów nie zamykających bram przed swoimi pracownikami — poszkodowanymi w wypadkach, można by wyszukać znacznie więcej niż takich, które dostępne są dla „inwalidów z zewnątrz”.

Tych ostatnich nie chce przyjmować również „Wiepofama” tłumacząc się brakiem możliwości stworzenia odpowiednich miejsc pracy. Wydaje się to prawdopodobne, skoro w zakładzie tym rozwiązuje się problem zatrudnienia aż 85 pracowników po gruźlicy płuc (traktowanej czasowo jako pracownicy o obniżonych kwalifikacjach). Czy jednak szereg innych zakładów oponujących przeciwko przyjmowaniu inwalidów z zewnątrz rzeczywiście ma tak ograniczone możliwości ich zatrudnienia? Można mieć co do tego wątpliwości. Przykładowo wspomnijmy o „Powogazie”, w którym pracuje 7 inwalidów. Zdaniem

Dzielnicego Związku Służby Zdrowia i Opieki Społecznej na Jeżycach zakład mógłby około 20 pro

cent stanowisk przystosować do potrzeb inwalidów posiadających odpowiednie kwalifikacje techniczne.

Jakkolwiek rozwiązanie omawianego tu problemu w decydującym stopniu zależy od dobrej woli i przedsiębiorczości zakładu, a nie od przepisów, to jednak i o nich wspomnieć należy. Tym bardziej że Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 maja 1967 r. stanowi wyraźny postęp w porównaniu do poprzednich norm regulujących zatrudnienie inwalidów.

Rozporządzenie z 5 maja br. zobowiązuje zakłady m. in. do:

▲ zgłaszania wolnych stanowisk pracy nadających się dla inwalidów do właściwych organów prezydiów rad narodowych (a propos: na Jeżycach żaden z zakładów nie zgłosił jeszcze samorzutnie nawet jednego takiego miejsca);

▲ zatrudniania inwalidów (skierowanych przez właściwe organy) stosownie do ich sprawności fizycznej i kwalifikacji zawodowych;

▲ przesuwania w ramach planów zatrudnienia pracowników zdrowych ze stanowisk pracy nadających się dla inwalidów w celu zatrudnienia na ich miejsce inwalidów;

▲ organizowania i dostosowania stanowisk pracy dla inwalidów;

▲ zapewnienia szczególnej opieki inwalidom w sprawach socjalno-bytowych.

Konfrontacja tych postanowień z przedstawionym wyżej stanem faktycznym pozwala przyjąć, że realizacja rozporządzenia jest niedostateczna. Jedną z przyczyn stanowi nieznanostwo nowych norm regulujących zatrudnienie inwalidów.

Mówiliśmy o ludziach, którzy w wyniku wypadków lub chorób, częściowo utracili kwalifikacje zawodowe. Z kolei warto kilka słów powiedzieć o tych poszkodowanych, którzy kwalifikacje stracili całkowicie. Inaczej mówiąc, nie nadają się do pracy zawodowej.

Zainteresowanie zakładów pracy tą kategorią inwalidów jest na ogół minimalne. Jeśli przedsiębiorstwo rozważa jakąś opiekę, to jest to niemal wyłącznie zasługa instancji związkowych; administracja przemysłowa sprawą tą nie załatwia sobie głowy.

Kontakt zakładu z byłymi pracownikami — inwalidami z reguły ma charakter sporadyczny, rzec można okolicznościowy. Polega to na zapraszaniu rencistów na akademie i różnego rodzaju imprezy. Znacznie rzadziej spotyka się takie formy opieki jak przydział czasów i sanatoriów oraz zapewnienie pomocy prawnej lub lekarskiej w przychodniach zakładowych. Zapomnieli i inne środki pomocy materialnej dla b. pracowników — inwalidów, to zjawisko nieomal unikalne. Zresztą kierownictwo zakładów na ogół absolutnie nie orientują się w jakich warunkach żyją osoby pobierające rentę inwalidzką.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie planowego zatrudniania inwalidów. Obowiązuje od 1 czerwca 1967 r.

Dzieło sztuki z kominem

gorsze zazwyczaj i najtańsze tereny; świadomie nie liczone się wcale z ich wyglądem; lekceważono warunki, w jakich pracowali w nich robotnicy. Cechy te charakteryzowały również większość obiektów na szego przemysłu w okresie przedwojennym, nie od razu ustępując także i w okresie ich odbudowy ze zniszczeń wojennych.

W dzisiejszym nowoczesnym polskim budownictwie przemysłowym rzecz ma się zupełnie inaczej. Jego istotnym założeniem jest humanizowanie pracy ludzkiej, która ma się stać łatwiejsza, zdrowsza, bardziej świadoma i wydajniejsza. Na to zaś wywierają silny wpływ zespół warunków stanowiących miejsce pracy — fabryka, huta, kopalnia. Od kształtu i oddziaływania miejsca pracy zależy w znacznym stopniu spójność więzów pomiędzy technicznymi, psychologicznymi, i społecznymi czynnikami produkcji. Nieobojętne więc stają się takie warunki jak właściwe rozmieszczenie stanowisk pracy, właściwe ich oświetlenie, należąca klimatyzacja, likwidacja hałasów, estetyka otoczenia itp.

Nowoczesność i estetyka — oto cel jaki nakreśliło sobie nasze budownictwo przemysłowe — potężny już dziś i sprawny aparat, realizujący budowę setek najrozsądniejszych zakładów przemysłowych zarówno na potrzeby kraju, jak

i w coraz szerszym zakresie na eksport.

Architekci z biur projektów budownictwa przemysłowego wykorzystują te wszystkie możliwości, które stwarza współczesna technika, nowoczesna architektura i różnorodne materiały budowlane. wychodzą oni z założenia, że miejsce pracy w fabryce może i powinno być również wygodne i estetyczne, jak mieszkanie czy miejsce odpoczynku i rozrywki. Jak to założenie realizują?

Aby stworzyć formę architektoniczną zakładu przemysłowego, należy rozplanować go jak najbardziej celowo pod względem funkcjonalnym, nadać mu kształty jak najprostsze, najekonomiczniejsze pod względem konstrukcyjnym i najlepsze z plastycznego punktu widzenia. Trudno tu wymienić dziesiątki już zrealizowanych, lub dopiero zaplanowanych zakładów przemysłowych, z których każdym śmiało można przyznać tytuł „mister” lub „miss” polskiego przemysłu.

Wymieńmy dla przykładu bodaj kilka najbardziej udanych:

Nieprzeciętną urodą architektoniczną lekkich żelbetowych i stalowych konstrukcji nośnych, interesujących plastycznie, barwnych i bogato przeszklonych ścian, odznaczają się m. in. kombinaty włókiennicze w Kaliszu, Żduńskiej Woli i Łodzi, niemal

„wersalski” w swej architektonicznej formie beniaminek naszego kopalnictwa węglowego — kopalnia „Szczegółowice”, kombinat „Petrochemii” w Płocku, elektrownia Łagisza, projekty kombinatu wiskozowego w Brzeziu, kopalni „Niwka-Modrzewów”, wież wyciągowych kopalni „Kościszko-Nowa” w Jaworznie i kopalni „Marcel” w Radlinie.

Wszystkie te zakłady, dobitnie świadczą, że nie ma przesady w lapidarnym określeniu jednego z plastyków, który po obejrzeniu Śląskiej Wystawy Architektury na widok makiety projektu jednej ze śląskich elektrowni stwierdził: „Jest to dzieło sztuki z kominem”.

Długoletnia współpraca architektów z konstruktorami, celowość i logika rozwiązań w ich projektach, operowanie współczesną, ekonomiczną i dostosowaną do naszych warunków gospodarczych techniką — wszystko to sprawia, że „urodę” dzisiejszego polskiego budownictwa przemysłowego można uznać za nieprzeciętną. Coraz częściej opinię taką wyrażają architekci zagraniczy; coraz częściej pochwalne opisy naszych zakładów przemysłowych pojawiają się w fachowej prasie technicznej innych krajów. Jak najbardziej zasłużenie.

WITOLD SZOLGINIA

TEATR Najezdźcy, zdrajcy i bohaterowie

Na rocznicę rewolucji teatr nasz nie wystawił kolejnej sztuki bezpośrednio związanej z nią tematycznie; prawie wszystkie znaczące przeszły już bowiem przez poznańską scenę. Teatr zdecydował się więc na temat okupacyjny, na sztukę o niemieckim najezdzie, o walce, o ścieraniu się różnych postaw wobec wroga; postawy walczące i postawy wyciekające, obronne czy nawet zdecydowanie kolaboranckie. Sztuka Leonida Leonowa mówi o zmianach jakie w psychice apolitycznego inteligenta wnoszą wojna, śmierć, zniszczenie. Ma ona trzech bohaterów: młodego, wyobcowanego ze społeczeństwa inteligenta Fiodora Talanowa, ex kupca Fajunina, człowieka starej daty, jawne sojusznika wroga oraz partyzanta, komunistę Kolesnikowa. Ich konflikt moralny w obliczu wojny wypełnia dramat,

rozgrywany w małym miasteczku rosyjskim w latach wojennego przełomu, w cieniu wielkiej bitwy o Moskwę.

Sztuka Leonowa jest literacko na pewno wartościowa, teatralnie, dramatycznie — jednak bardzo nierówna. W ostatnich dosłownie odsłoniętych aktach, rozwiązanie ma schematyczne, zbyt proste, zbyt nagłe. Ma jednak jedną ogromną zaletę: dobre role. Stwarza to — co wydaje się w teatrze najcenniejsze — szansę na powstanie w oparciu o nią dobrego aktorskiego spektaklu. Szanse te powiedzmy tu sobie od razu, nie zostały w naszym teatrze zmarnowane.

Poznański spektakl jest przedstawieniem bardzo efektownym teatralnie. Główne role postawione tu zostały bardzo śmiało, gdzieś prawie na granicy świadomego przerysowania, naciśnięcia pedału, karykatury, groteski. Tak gra

Machalica starego kupca Fajunina, tak gra Wojtych — groteskową, nikczemną postać Kokoryszkina. Tak gra Kazimierz Borowiec młodego Fiodora. Tak samo rodzajowo, dosadnie budują postacie niemieckich generałów Pogasz i Gochna. W tym spektaklu czuje się żywioł aktorski, czuje się troskę o dobrą rolę. Ma ono swoją atmosferę. Ma i swój własny wymiar ideowy. Na pewno można było tę sztukę, wszystkie prawie jej role, zagrać inaczej, o parę tonów niżej, bez demonizowania postaci, bez groteski. Powstałoby wtedy zapewne inne przedstawienie; boję się jednak, że może gorsze, chociaż z całą pewnością bliższe założeniom autora.

Dla autora, o czym zresztą dość wyraźnie pisze się w programie przedstawienia, najważniejszą sprawą w sztuce była osoba i postawa młodego Fiodo-

ra, jego konflikt moralny z sobą samym i otoczeniem oraz w ogóle losy i myśli pozytywnych ludzi okupowanego miasta. Rola zdrajcy Fajunina potraktowana tu została właściwie drugoplanowo. W przedstawieniu Żegalskiego ta rola wysunięta została na plan pierwszy przez autora. Machalica zagrał tę rolę agresywnie, mocno, koncertowo. To on właśnie razem z Wojtychą narzucili ton spektaklu. „Najazd” na poznańskie scenie stał się przez to przede wszystkim sztuką o zdradzie i zdrajcach, o starym, kasowo rozumianym ex bogactwie paktującym w imię utraconej władzy z największym wrogiem. Powiedzmy sobie jednak szczerze, ta sprawa rzeczywiście w zasadzie jest najbardziej interesująca.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że nie wszyscy aktorzy pozostali w cieniu pierwszoplanowych postaci spektaklu. Dobrą rolę zagrał także na swym koncie Kazimierz Borowiec właśnie jako młody, gniewny Fiodor — razem wprost z powieści Dostojewskiego,

podobnie zresztą jak i inni bohaterzy spektaklu. Bardzo prosto, wzruszająco zagrała rolę starej niarki Bronisława Frejtazanka, w pełni potwierdził się w tym spektaklu talent Wirgiliusza Grynia w kreowaniu na scenie pełnokrwistych, mocnych ludzi Wschodu. Jest więc to przedstawienie sukcesem i dla reżysera i dla aktorów. Nowy sezon zaczyna się w ogóle w Poznaniu z całkiem dobrymi prognoząmi.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Najazd” sztuka Leonida Leonowa w przekładzie Marii Zagórskiej, reżyserii Jerzego Żegalskiego, scenografii Zbigniewa Bednarczaka. Muzyka Dymitra Szostakowicza w opracowaniu Ryszarda Gardo. Premiera prasowa 5 listopada.

Nowy grzyb w zakopiańskim barszczu

Niedawno pojawił się w telewizji taki obraz: Tatry w śniegu, a na ich tle pluskająca się w wodzie młodzież. Fotomontaż?

— Czy wiem, gdzie to jest?! Jakże! Cały czas chodzę kąpać się do tej bajury. Najgorzej, jak przyjdzie dzieci: za młoda dno i wówczas nie jest to gorące źródło, a gorąca zupa. — Tyle recepcjonista w hotelu.

Przed kilkoma laty na zboczach Antałówki w Zakopanem trysnęło gorące źródło. Trysnęło — zbyt mocne określenie. Dopomógł Instytut Geologiczny PAN, prowadząc tam wierceń w poszukiwaniu gazu ziemnego. Zamiast gazu, znalazła się gorąca woda. Bagatel! 37 stopni Celsjusza. I to dzień i noc, latem i zimą...

— Gdzie tu do gorących źródeł? — pytam kioskarkę Ruchu.

— Ano tedy. Nie widzi pani, jak dymi?

Widzę. Wśród świerkowego lasu, w otoczeniu przeszklonych luksusowych domów wy poczynkowych należących do śląskich przedsiębiorstw — unosi się kłęby pary. Podchodzę bliżej: źródło, ujęte w żarzewiały rurę, bucha nieprzerwanym strumieniem ciąglej wody. Charakterystyczny jesienny zapach zbutwiało go igliwia miesza się tu z nikłym odorem siarki. A więc jeszcze i to!

— Czy gorące źródło na Antałówce ma właściwości lecz-

nicze? — z tym pytaniem zwracam się do przewodniczącego miejskiej rady narodowej w Zakopanem, Franciszka Gacha.

— Minimalne. Na szczęście. — Dlaczego na szczęście? — Jeszcze jedno uzdrowisko w Zakopanem? Nie wystarczy, że jest gruźlica?

W tych lapidarnych retorycznych pytaniach zawiera się troska o twór zwaną „Zakopane” — własność narodu polskiego. Jaki ma być? Jaki mu nadać charakter? Ta stolica Tatr (nie tylko polskich) nie może być przecież omnibusem: od leczenia, bawienia, sportu i produkcji, tu rystyki, alpinistyki, folkloru. Dla dobra miasta — jego stałych mieszkańców, dla dobra nas wszystkich, któraś z tych specjalizacji powinna wziąć górę, przeważać.

Ojcowie miasta chcieliby widzieć przede wszystkim najszerzej pojętą bazę turystyczną i wielką międzynarodową stolicę sportów zimowych. Nie jest to z góry na rzucona teoria, a wyjęcie na przeciw spontanicznym tendencjom wyraźnie zarysowującym się w procesie rozwoju tego ośrodka. I tu naraz drugie uzdrowisko, tym razem o charakterze wodoleczniczym!

Autorytety wypowiedziały się, że stopień walorów leczniczych jest w nowo odkrytym źródle niewspółmiernie niski w stosunku do wartości eksploatacyjnych, zatem koncepcja stworzenia tu zamknię-

tego zakładu balneologicznego odpada — konstatuje przewodniczący.

Jeszcze raz idę w stronę źródła. Nie ja jedna, zresztą. Ma ono właściwości przyciągać. W tej chwili nikt się w nim nie kąpie. Dużo osób natomiast stoi, patrzy i grzeje się w kłębach ciepłej pary. Tablica z napisem „Teren ochrony górniczej. Wstęp wzbroniony” sterczy tu jak na urągawisko: ogrodzenie przerwane, brzegi sadzawki poobsuwane od częstego schodzenia. Podażam śladem źródła które żłobi sobie drogę wśród lasu. Gdzieś w okolicach ulicy Kościuski, wpada jąc do głównego potoku jeszcze paruje, a więc jeszcze nie utraciło ciepła.

— Czy nie szkoda tego ciepła marnować? — pytam przewodniczącego Gacha. — Nie ma o tym mowy. Już w tej chwili równoległe z obserwacją hydrogeologiczną politechnika krakowska dokonuje badań inżynieryjno-geologicznych, koniecznych do sporządzenia dokumentacji dla budowy przyszłych basenów. Projektujemy stworzenie czterech pływalni, w tym dwóch krytych. Ogólny koszt ma zamknąć się sumą 20 milionów złotych.

— Używa pan czasu przy szlęgu, a tymczasem od blisko sześciu lat woda na Antałówce leje się bezużytecznie.

— Tak każe prawo górnicze! By inwestować, trzeba mieć pewność, że inwestuje się w dobro trwałe. Konieczny okres badań i obserwacji geologicznych dla zdobycia tej pewności upływa z rokiem 1969. Wtedy będzie można przystąpić do budowy basenów... i życzyć wszystkim turystom, by trud i móżół „for sowania” Giewontu mogli zmżyć w ciepłych przestronnych i czystych basenach na Antałówce.

EWA BERBERYUSZ

Szczawnno-Zdrój Henrykowi Wieniawskiemu

Dwa miasta w kraju związane są szczególnym kultem Henryka Wieniawskiego: Poznań i Szczawnno-Zdrój. Poznań ma już światowy rozgłos konkursów skrzypcowych — kompozytorskich i lutniczych; lecz skąd Szczawnno-Zdrój, położone u stóp Sudeców, czci pamięć wielkiego wirtuoza?

Ślęgniemy do historii. Przed stu laty „do wód” sudeckich po zdrowie jeździł chętnie nasz rodacy. W Dusznikach był Chopin, w Szczawnie-Zdroju leczył się i koncertował Henryk Wieniawski. Przypomniał sobie o tym obecnie w Szczawnie. Zainteresowała się pobytem wielkiego artysty prasa krakowska. Tamtejsza publicystka Krystyna Zbiewska z „Dziennika Polskiego”, zadała sobie trud wyszukania w polskiej prasie wzmianek o jego pobycie w Szczawnie. Zna laza je w „Gazecie Warszawskiej” z 1857 roku i w krakowskim „Czasie” z tegoroczny. „Gazeta Warszawska” pisała przed 110 laty:

„... Co drugi lub trzeci dzień w małym saloniku Kursalu zbiera się szczerze grono połączonych ze sobą stosunkiem życzliwości i wyobrażeń osób w celu uprzyjemnienia sobie wzajemnie muzyką jednostajnych chwil pobytu wśród śląskich gór. Na tych zebra-

niach czasami słuchamy po-

tecznego pociągu smyczka H. Wieniawskiego...”

Kilka dni potem ta sama gazeta piórem swego korespondenta, zarazem komediopisarza, Ludwika Niemojewskiego, dokładnie relacjonowała o wy-

stępiach Wieniawskiego:

„... P. Wieniawski posiada swą powagę w grze, ową, że tak powiem, godność artystyczną, która stroniąc od nowoczesnych błyskotek i afektownej maniery, objawia się w spokojnym pociągu smyczka, w tonie jasnym i pełnym zaw-

szę”.

Korespondent „Czasu” donosił swemu piśmu:

„... Sztuki piękne dziwnie licznie i świetnie są tu reprezentowane. Skrzypek H. Wieniawski wystąpił już w publicznym koncercie. O grze jego, jako znajomej i ocenionej, mówić nie będę, ale dodać winienem, że ujął wszystkich skromnością tak rzadką w artystach, a która tym więcej dowodzi o jego rzeczywistej wartości jako człowieka i artysty. Mówią, że za dni parę da drugi koncert.”

Do wiadomości tych trzeba dodać za K. Zbiewską, że na fortepianie grała na omawianym koncercie Maria Orpi-

szewska, dawna panna Wodzińska, ukochana Chopina. Koncerty Wieniawskiego gromadziły tłumnie publiczność. Sala wypełniona była po ostatnie miejsce: ponad 200 słuchaczy. Prym wiodła publiczność polska. Szczawnno było wówczas popularne zarówno w Galicji, jak i w Królestwie.

Szczawnno-Zdrój chlubnie kultywuje pamięć o Wieniawskim. Na domu uzdrowiska, w którym była sala koncertowa i mieszkał w nim Wieniawski, umieszczono tablicę pamiątkową, a w Parku Zdrojowym wzniesiony został jego pomnik. Od 5 lat działa tu Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, powstałe przy gorliwym udziale zasłużonego muzyka poznańskiego, niedawno zmarłego, Leona Sobierajskiego. Dzięki niemu i prezesowi wymienionego towarzystwa dr. A. Szyperkiemu, w ubiegłym roku odbyły się pierwsze szczawnińskie Dni Wieniawskiego, które jako stała impreza muzyczna mają odbywać się corocznie. Pierwsze „Dni” związane były z odsłonięciem jego pomnika.

Dusznicy mają swoje festiwale chopinowskie, Kudowa imprezę muzyczną poświęconą Moniuszce, Szczawnno słusznie związało się z Wieniawskim.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

MAGAZYN POLSKIEJ NAUKI I TECHNIKI

Angielski przez sen

Towarzystwo Wolnej Wszelkiej Polskiej zorganizowało w Warszawie pierwszy eksperymentalny kurs nauki języka angielskiego — przez sen. Wy niki tego — i kolejnych eksperymentów hipnopedycznych mają posłużyć do ewentualnego opracowania programu masowego nauczania języków obcych przez sen, które prowadziłyby Polskie Radio.

Obecny eksperymentalny kurs trwać będzie sześć tygodni i zostanie zakończony w połowie grudnia. Uczestnicy tego eksperymentu — ponad 100 różnych zawodów i o różnym wykształceniu — w okresie jego trwania śpią w specjalnie do tego celu przystosowanych ośrodkach (internatach, hotelach robotniczych). Ośrodki te połączone są z ośrodkiem dyspozycyjnym Polskiego Radia, skąd nadawane są kolejne lekcje.

Nauka rozpoczyna się bezpośrednio przed zaśnięciem, a następnie w godzinę po zaśnięciu słuchaczy lekcja jest wielokrotnie powtarzana przez głośnik umieszczony obok ich postania. Powtórnie głośnik rozpoczyna nadawanie lekcji na godzinę przed planowanym rannym przebudzeniem się słuchaczy. Program tych lekcji został specjalnie przygotowany przez wybitnego specjalistę dr. A. Preibisza.

Echoencefaloskop z IPPT

Nagrodę przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki uzyskał 4-osobowy zespół specjalistów z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN za skonstruowanie uniakalnego urządzenia diagnostycznego. Jest nim tak zwany echoencefaloskop, pozwalający przeprowadzać badania mózgu ludzkiego przy wykorzystaniu techniki ultradźwiękowej.

Mówiąc najogólniej, zasada działania tego urządzenia polega na wprowadzaniu do mózgu pacjenta impulsów ultradźwiękowych i obserwowaniu

powstającego tam ich echa. Analiza tych odbitych w mózgu impulsów pozwala wykryć różnego rodzaju jego uszkodzenia i deformacje, towarzyszące nowotworom, krwawikom itp.

Ultradźwięki wprowadza się do mózgu pacjenta za pomocą dwóch przykładanych do skóry czaszki głowic, echo tych impulsów śledzi się zaś na ekranie lampy oscyloskopowej, gdzie może ono zostać sfotografowane, by służyć jako dokument badania. Czas badania za pomocą tego urządzenia wynosi około 5 minut. Aparat zdał już praktyczny egzamin w jednej z klinik krajowych.

70 mln zł hutniczych oszczędności

Co najmniej 70 mln zł rocznych oszczędności w kosztach własnych przyniesie Hucie za wdrożenie zainstalowane tam urządzenia do tzw. ciągłego odlewania stali. Jest to trzecia z kolei instalacja tego rodzaju w kraju — i największa w Europie.

Ciągłe odlewanie stali należy do najnowocześniejszych technologii hutniczych — pozwala ono wyeliminować stosowanie wielkich zgniataczy z procesu produkcji wyrobów walcowanych. Technologia ta, zapoczątkowana zaledwie przed 10 laty, dziś stosowana jest już w ponad 30 krajach; w Polsce zamierza się w przyszłości odlewać tą metodą aż 45 proc. stali.

Instalacja zbudowana w Hucie „Zawiercie” została skonstruowana przez specjalistów z gliwickiego „Biproduktu” na podstawie wyników prac naukowo-badawczych, prowadzonych w Instytucie Metalurgii Żelaza i Stali. Instalacja ta jest tańsza o 85 mln zł od instalacji tradycyjnej o tej samej mocy przerobowej.

Maszyny w aluminiowych koszulkach

W Instytucie Mechaniki Przemysłowej w Warszawie opracowano niezwykle cenną dla przemysłu technologię tzw.

aluminowania zanurzeniowego. Umożliwia ona stosunkowo proste pokrywanie wyrobów stalowych i żeliwnych cienkimi powłokami aluminium wmi odporne na działanie korozji i wysokich temperatur.

Aluminiowe powłoki o grubości kilkudziesięciu mikronów nakładane metodą opracowaną przez polskich specjalistów okazują się wielokrotnie trwalsze od powłok cynkowych o podobnym przeznaczeniu. Stale niskowęgłowe z takim aluminiowym naszkórkem zwiększają swą odporność na działanie wysokich temperatur (600—900°C) około 15-krotnie, dzięki czemu można nimi zastępować kosztowne stale żaroodporne. Aluminiowe pokrycia stanowią skuteczną zaporę dla korozji zarówno w atmosferze zwykłej jak i przemysłowej, w klimacie morskim i w tropikalnym.

Dużych efektów technicznych i ekonomicznych oczekuje się w wyniku zastosowania tej metody do aluminowania elementów różnych pieców grzewczych, turbin gazowych, układów wydechowych silników spalinowych, także — armatury przemysłowej, elementów instalacji rafineryjnych, chemicznych, spożywczych, klimatyzacyjnych, okrętowych itd.

A. K.

Program telewizyjny stał ostatnio pod znakiem obchodów 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Kulminacyjnymi punktami były takie pozycje jak transmisje uroczystego koncertu z Moskwy, poniedziałkowej akademii z Warszawy czy wreszcie z wtorkowej parady wojskowej i manifestacji ludności na Placu Czerwonym w Moskwie. Były to co prawda programy tylko nadane przez telewizję, przez nią nie przygotowane. Wszelkiego rodzaju transmisje są jednak w telewizji chlebem powszednim. Ba, trudno sobie bez nich wyobrazić normalną działalność telewizji, zwłaszcza informacyjną.

Zawsze, ilekroć przychodzi mi oglądać na szklanym ekranie wydarzenia, które się dzieją setki a nawet tysiące kilometrów od nas, właśnie w chwili, kiedy my sobie siedzimy wygodnie w domu przed telewizorem, nie mogę się oprzeć refleksjom na temat olbrzymiej roli telewizji w skracaniu odległości i w przybliżaniu spraw, problemów w informowaniu ludzi i wciąganiu ich w sam środek zagadnień. W miarę postępu techniki telewizyjnej, w miarę doskonalenia się środków przekazywania obrazu na odległość — zakres bieżącego informowania, a więc różnorodnych transmisji z ważnych wydarzeń politycznych, gospodarczych, kulturalnych, sportowych itp., będzie się rozszerzał. A równocześnie będą rosły aktualność i ranga informacji, tej podstawowej dziedziny działalności telewizyjnej. Może to stwierdzenie nie pokrywa się z odczuciami jakiejś części telewidzów, oczekujących ze szklanego ekranu przede wszystkim piosenki, rewii, kabaretu i filmu, ewentualnie jeszcze teatru (ale głównie „Kobry” lub komedii), a więc pozycji lekkich, rozrywkowych. Nie negując olbrzymienia wręcz znaczenia tych dziedzin, na pewno ciągle jeszcze — z wyjątkiem teatru — mocno kulejących i wymagających poprawy, uważam, że najważniejszym jednak zadaniem telewizji jest szybkie dostarczenie telewidzowi dobrej, aktualnej informacji. Rzecz jasna informacji nie głównie opowiedzianej — jak to się jeszcze niekiedy dzieje — lecz głównie pokazanej za pomocą obrazu, który można i trzeba słowem tylko uzupełnić.

Powracając do tematyki związanej z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej, niesposób pominać wystawionego przez Teatr TV dramatu Wła-

dymira Bill-Bielocerkowskiego pt. „Sztorm” w reżyserii I. Kanickiego. „Sztorm”, mimo że jego autor nie napisał poza tym żadnej sztuki, należy do czołowych pozycji dramaturgii radzieckiej. Choć pokazuje kawałek wcale nie najwzniejszych wydarzeń z okresu rewolucji w Rosji, ujmując je w sposób tak skondensowany, tak autentyczny, tak wiarygodny i dramatyczny zarazem, że widzi się w „Sztormie” artystyczne uogólnienie, jakąś bardzo przekonującą dramaturgiczną syntezę ówczesnej sytuacji w Rosji. Stąd duża wartość i wysoka ranga nie tylko literacka utworu Bill-Bielocerkowskiego. Na ogół też wykonawcy stanęli na wysokości zadania, chociaż pod adresem niektórych scen można zgłosić pewne uwagi. Aresztowana (jej rolę grała B. Ludwiżanka) zachowywała się cały czas jak naiwna przekupka, a nie jak sabotażystka. Przemowa wygłoszona przez dziennikarkę do żołnierzy w koszarach (A. Karzyńska) była utrzymana w stylu przypominającym nieco recytację. A przecież nie o to tu chodziło. Dobrze zagrali: J. Nowak jako sekretarz, B. Baer (marynarz), E. Fetting, K. Meres oraz I. Cembrzyńska (ze swej epizodycznej roli zrobiła nie-

mal kreację).

Z dużym zaciekawieniem oglądało się — szkoda, że o tak późnej porze — w poniedziałek „Eurekę”, w której A. Mosz i J. Wunderlich, tylko za pomocą filmu, a ściślej czegoś w rodzaju kroniki filmowej, pokazali w sposób bardzo interesujący i pouczający przegląd wielu różnorodnych osiągnięć techniki radzieckiej. W kronice tej, w której celowo odkrycia wielkie przeplatano małymi, przekonująco ukazano wielki skok Związku Radzieckiego w tej dziedzinie. Bez werbalizmu, bez nadużywania słów, a zwłaszcza przymiotników. Po prostu tak jak trzeba.

Odnotujmy jeszcze ciekawy teleturniej „50 lat kinematografii radzieckiej” i finał „VIII Olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym”, mówiony program o wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim pt. „W oczach pisarzy polskich”, interesujący koncert „Prom”, no i poznański uroczysty koncert z okazji inauguracji Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. O koncercie pisał nasz recenzent muzyczny. Wydaje się, że kamery mogły chyba jednak bardziej pokazać całą aulę, którą przecież możemy się pochwalić, i że na początku trochę słabo było słychać solistę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Listopadowy „Nurt”

Miesięcznik „Nurt” w znacznej części poświęcony jest 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Otwiera go reprezentacyjny wybór utworów poetów Wozniesińskiego, Głuskiego, Majakowskiego, Burłuki, Asiejewa, Ajgi, Guro w tłumaczeniu Wiktorii Woroszyłskiej. Wiersze te należą do jednego kierunku poetyckiego, mianowicie futurystycznego, o którym pisze Woroszyłska w obszernym artykule.

W „Małej wszechnie Nurtu” Seweryn Pollak charakteryzuje pięćdziesiąt lat poezji rosyjskiej, omawiając ważniejsze jej kierunki i ich głównych przedstawicieli.

Kazimierz Młynarz pisząc o radzieckiej kinematografii omawia jeden tylko, lecz jakże znamienity dla radzieckich filmów, temat — wojny ojczyźnianej.

Krzysztof Kostyrko zabiera głos w prowadzonej od dłuższego czasu dyskusji pt. „Perspektywy kultury wiejskiej”. Zwraca on uwagę na niebezpieczeństwa płynące z przekształcania krajobrazu wiejskiego w sposób jednostronny, nieprzemysłowy.

Dwudziestolecie Poznańskiej Filharmonii omawia Florian Dąbrowski, a Witold Wirpsza zajmuje się sztuką czytania w XX wieku. Głosna inscenizacja „Bazyliśy Teofanu” Mycińskiego recenzuje Zbigniew Osinski, podkreślając liczne jej walory.

Prozę artystyczną reprezentuje opowiadanie Rida Graczeva „Niezły brat” w przekładzie Józefa Ratajczaka. Przemysław Bystrycki kontynuuje swoje reportaże z Włoch.

Andrzej Saturna przeprowadził wywiad z Grażyną Baciewicz z okazji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H.

Wieniawskiego. Przewodnicząca Jury wysoko ocenia przygotowanie polskiej ekipy konkursowej, a stronę organizacyjną Konkursu uważa za bardzo dobrą, stwierdzając jednak, że niestety niedomaga propaganda Konkursu, zwłaszcza za granicą. Podkreśliła także wspaniały rozwój naszych konkursów lutniczych.

Dalej Adam Radajewski pisze o zielonogórskiej wystawie Złote Grono 67, w dziele „Recenzje i noty” znajdujemy omówienie szeregu nowości literackich, w artykule „Kultura czy nie?” Wojciech Lipiński ubolewa nad znikomą popularnością kultury fizycznej jako „praktyki pięknego ciała i jego sprawności”, dalej znajdujemy „Kierunkowską”, noty o filmach i stały felieton Jerzego Korczaka „Z pozycji 17 po ludzku”, w którym autor zastanawia się nad fenomenem niezwykłego aplauzu jaki zdobył sobie film „Westerplatte”. (ms)

Dobre wyniki wielkopolskich koszykarzy

Bardzo przyjemną niespodzianką sprawili swoim sympatykom wielkopolskie zespoły koszykowi grające w II lidze. Olimpia Poznań i Stal Ostrów rozegrały już po 3 spotkania mistrzowskie nie ponosząc ani jednej porażki. Szczególnie brawa należą się koszykarzom ostrowskim, którzy nawiązując do pięknych tradycji tej dyscypliny sportu w swoim mieście, pozycją sobie bardzo śmiało i znajdują się obecnie na drugim miejscu w tabeli.

A to wyniki rozegranej w niedzielę trzeciej kolejki spotkań i aktualne tabele:

Grupa A
Korona Kr. — Wawel Kr. 51:50
Bałdon Kat. — Górnik Wałb. 55:53
AZS Kr. — Pogoń Prudnik 57:53
Sleza Wr. — Stal Ostrów 65:67
AZS Gliwice — Resovia 64:49

TABELA					
1. Korona	2	6	188:152		
2. Stal Ostrów	3	6	179:164		
3. AZS Kraków	3	5	155:156		
4. AZS Gliwice	3	5	190:186		
5. Górnik Wałb.	3	4	189:164		
6. Sleza	3	4	186:194		
7. Resovia	3	4	149:159		
8. Pogoń	3	4	169:182		
9. Bałdon	3	4	148:162		
10. Wawel	3	3	155:200		

Grupa B
Widzew Łódź — Sparta Gd. 64:67
Lechia Z.Góra — Pogoń Szcz. 72:47

Mistrzostwa Europy w siatkówce

W ostatnim, poniedziałkowym meczu finałowym kobiet na mistrzostwach Europy w siatkówce w Izmirze zespół CSRS pokonał NRD 3:0 (15:9, 15:13, 15:7). Dzięki temu zwycięstwu siatkarki czechosłowackie zapewniły sobie brązowy medal.

Po tym spotkaniu czoła tabelki finałów przedstawia się następująco:

1. ZSRR	6:0	18:0
2. Polska	6:0	18:4
3. CSRS	4:2	14:6
4. NRD	3:3	10:10
5. Węgry	3:3	10:10

W finale „B” mężczyzn w Ankarze (o miejsca 9-16) padły w poniedziałek następujące wyniki:
Francja — Bułgaria 3:1 (15:8, 15:10, 8:15, 15:9)
Izrael — Belgia 3:2 (5:15, 15:9, 3:15, 15:12, 16:14)
Albania — Szwecja 3:0 (15:1, 15:7, 15:3)
Turcja — Holandia 3:2 (9:15, 15:6, 9:15, 15:6, 16:14).

W tabeli prowadzą drużyny Bułgarii, Belgii i Francji — po 4 pkt. przed Izraelem — 3 pkt. (o-za)

Z Wielkopolski

Pięściarze pliskiego Sokola walczący o awans do II ligi, po rozegraniu zaległych spotkań zostali sklasyfikowani w tabeli rozgrywek na drugiej pozycji z 11 pkt. za Czarnymi Słupsk — 14 pkt.

Polski Związek Hokeja na Trawie nadał 20 zawodnikom klasę mistrzowską za wyniki osiągnięte w sezonie 1966/67 r. Klasę mistrzowską otrzymało 12 hokeistów Warty i 8 gnieźnieńskiej Sparty.

Bałtyk Kosz. — Olimpia P-ń 50:64
AZS Gd. — Skra Warszawa 56:65
Zawisza Bydgoszcz — ŁKS 61:69

TABELA					
1. ŁKS	3	6	218:169		
2. Skra Warszawa	3	6	210:167		
3. Olimpia Poznań	3	6	207:170		
4. Spójnia	3	6	197:184		
5. Lechia Z. Góra	3	4	200:186		
6. Widzew	3	4	189:191		
7. Zawisza	3	4	175:188		
8. AZS Gdańsk	3	3	165:211		
9. Bałtyk	3	3	147:194		
10. Pogoń	3	3	155:203		

dlaczego...

● Po porażkach ZSRR i CSRS polscy siatkarze walczący na mistrzostwach Europy pokonali w Stambule Jugosławie 3:0 i awansowali na trzecie miejsce w tabeli.

● Następnym mistrzostwem Europy w siatkówce drużyn męskich i kobiecych odbędą się w 1971 r. we Włoszech. Mistrzostwa Europy juniorów w 1969 r. zorganizował Związek Radziecki.

● Na zawodach pływackich w Lipsku, reprezentant NRD Frank Wiegand ustanowił rekord Europy w wyścigu na 200 m stylem zmiennym. Użył czasu 2:13,5 min.

● Drużyny Japonii reprezentujące zwyciężące kluby swego kraju wystąpią 25 bm. w skolicy, gdzie zmierzą się z reprezentacją Polski. 11 i 12 bm. rozegrane zostaną w Bydgoszczy mistrzostwa Polski seniorów w judo.

● 10 bm. w Szczecinie, a 12 listopada w Głogowie rozegrane zostaną spotkania międzypaństwowe w piłce ręcznej, drużyn siódmokrotnych kobiet. Z dotychczas rozegranych z NRD spotkań Polki nie wygrały żadnego meczu, raz tylko zremisowały.

● Podczas zawodów w Rio de Janeiro Lisel Westermann (NRF) uzyskała w rzucie dyskiem 61,26 m. Oficjalny rekord w tej konkurencji, należący do zawodniczki radzieckiej Tamary Press, wynosi 59,70 m.

O „Srebrną Płetwę Poznania”

To może być ciekawe

Płetwy stają się coraz powszechniejszym sprzętem wśród młodzieży korzystającej z basenów i wód otwartych a pływanie podwodne jest już praktycznie zupełnie niemożliwe bez tego rekwiizytu. Poznańskie Płetwonurkowie postanowili więc zorganizować specjalne zawody sportowe, których regulamin wydaje się być bardzo atrakcyjny, nie tylko dla uczestników, ale także dla widzów.

Pierwsze ogólnopolskie zawody pływackie w płetwach o „Srebrną Płetwę Poznania” składać się będą z kilku konkurencji indywidualnych i zespołowych. Będzie to m. in. wyścig na 1850 m i sprint na 200 m w płetwach oraz wyścig na 50 m pod wodą w płetwach. Maski i fajki według uznania uczestnika. Konkurencja drużynowa będzie wyścig na 100 m, we trzech, z jednym aparatem tlenowym oraz sztafeta 3x25 m w płetwach pod wodą.

Piłka ręczna

Czy Grunwald zdobędzie dalsze punkty?

Wyprawa piłkarzy ręcznych I-ligowego Grunwaldu do Katowic i Łodzi zakończyła się jak wiadomo niepowodzeniem. Poznaniacy przegrali różnicą 5 bramek z Anilą Łódź i tylko jedną ze Spartą Katowice. W tym ostatnim meczu Grunwald miał szansę na remis, ale niestety sędzią spotkania pokrzyżował szczył naszemu zawodnikowi. O poziomie sędziowania meczu Sparta Katowice — Grunwald Poznań najlepiej świadczy fakt, że gospodarze musieli bronić sędzię przed własną publicznością, oburzona za zbyt wyraźne faworyzowanie katowickiego zespołu.

W najbliższą sobotę i niedzielę Grunwald rozegra kolejne mecze mistrzowskie. W sobotę o godz. 17 zmierzy się z AZS-em Kraków, zaś w niedzielę o godz. 11 z Pogonią Zabrze. W meczach tych zobaczymy już jednego z czołowych zawodników Grunwaldu — Piotrowskiego (członek kadry narodowej), który po odniesionej kontuzji zaczyna powoli wracać do zdrowia. Zawodnik ten próbował grać już w Katowicach i Łodzi, ale bez większych rezultatów. Mamy nadzieję, że w sobotę będzie on już w pełni formy. (S)

Tenis

Po Finlandii mecz z Hiszpanią

Polscy tenisisci zakwalifikowali się do drugiej rundy rozgrywek o puchar króla szwedzkiego Gustava V, zwyciężając w Helsinkach reprezentację Finlandii 4:1. Następnym przeciwnikiem Polki będzie drużyna Hiszpanii. Mecz odbędzie się w jednym z miast hiszpańskich. Zaznaczyć trzeba, że nasza drużyna wystąpiła w Finlandii bez W. Gasiorka.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Hiszpania — Włochy 5:0, Jugosławia — Szwajcaria 3:2, Dania — Francja 4:1, Wielka Brytania — NRF 3:2. (o-x)

Przetargi

Spółdzielnia Pracy „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89 — ogłasza PRZETARGI OGRANICZONE na sprzedaż niżej wymienionych przyczep:
1. Przyczepa 3,5 t — nr rej. P-2480, nr ewid. 27
2. Przyczepa 3,5 t — nr rej. P-2482, nr ewid. 30
— cena wywoławcza 6.250,— zł.
3. Przyczepa 3 t — nr rej. P-00225, nr ewid. 182
4. Przyczepa 3 t — nr rej. P-25177, nr ewid. 88
5. Przyczepa 3 t — nr rej. P-02683, nr ewid. 209
— cena wywoławcza 3.750,— zł.
6. Przyczepa 6 t — nr rej. P-07972, nr ewid. 83
7. Przyczepa 6 t — nr rej. P-40049, nr ewid. 84
8. Przyczepa 6 t — nr rej. P-91770, nr ewid. 91
— cena wywoławcza 6.250,— zł.
9. Przyczepa dłużycowa 10 t — nr rej. P-1018, nr ewid. 68
— cena wywoławcza 8.750,— zł.
W/w przyczepy można oglądać w dniach 16-20, 11. 1967 r. od godz. 10-12 na terenie Spółdzielni Poznań, ul. Dąbrowskiego 89.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy Spółdzielni do dnia 19. 11. 1967 roku godz. 12.

Przetarg odbędzie się w dniu 20. 11. 67 r. o godz. 11 na terenie Spółdzielni Poznań, ul. Dąbrowskiego 89.

10. Przyczepa 3 t — nr rej. P-90738, nr ewid. 212
11. Przyczepa 3 t — nr rej. P-90801, nr ewid. 116
12. Przyczepa 3 t — nr rej. P-90892, nr ewid. 87
13. Przyczepa 3 t — nr rej. P-40049, nr ewid. 141
— cena wywoławcza 3.750,— zł.
14. Przyczepa 4 t — nr rej. P-90769, nr ewid. 176
— cena wywoławcza 6.250,— zł.
15. Przyczepa 4,5 t — nr rej. P-09633, nr ewid. 32
— cena wywoławcza 6.250,— zł.

16. Przyczepa dłużycowa 10 t — nr rej. M-1181, nr ewid. 194
— cena wywoławcza 8.750,— zł.
W/w przyczepy od poz. 10-16 można oglądać w dniach 20-22. 11. 67 r. od godz. 10-12 w naszym Oddziale Ostrów, ul. Zamenhofa 1.
Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy Spółdzielni oddz. Ostrów do dnia 22. 11. 67 r. godz. 12, względnie do Kasy Spółdzielni w Poznaniu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23. 11. 67 r. o godz. 10 na terenie naszego Oddz. Ostrów, ul. Zamenhofa 1.

W/w przetargach ograniczonych mogą brać udział przedsiębiorstwa i instytucje upoważnione oraz osoby posiadające zezwolenie Wydziału Komunikacji. K8830

Praca

Panią do dziecka przyjąć zaraz. Garbary 38 m. 10. 10714g

Panią do pomocy w domu na 6-8 godzin, za wy sokim wynagrodzeniem — przyjmie. Telefon 437-72, ul. Wiosenna 21, Jeżyce. 10718g

Potrzebna pomoc domowa, dwa razy w tygodniu po południu. Tel. 671-553. 10897g

Pomoc do dziecka, zaraz potrzebna. Poznań, Grunwaldzka 131a. 10961g

Uczniów malarskich przyjmie. M. Lesicki, Gostyńska 13 — Górczyn. 10774g

Sprzedaż

Wózek głęboki nowoczesny sprzedam. Żydowska 26 m. 11, po godz. 15. 10778g

Sprzedam piłę taśmową do drewna z silnikiem. Poznań, Osiedle Plewiska, ul. Zielarska 64. 10633g

Sprzedam maszynę omłotową, czyszczarkę z motorem spalinowym — kółka ogumione. Antoni Tęlesz, Wolsztyn, Polna 3. 205p

Sprzedam piec c. o. Ströbel 3 m. Junkers nie miecki kapielowy na propan. Plewiska Osiedle. Łąkowa 26 od 16. 10660g

S. + p.

Maria Szweycterowa

I voto RADZISZEWSKA opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 6 listopada 1967 roku, przeżywszy 82 lata.

Ekspozycja odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 16 z domu przy ul. Półwilejskiej 24, po czym msza św. u O. O. Dominikanów.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 12 zostanie odprawiona msza św. w Łasku, po czym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ, WNUKI PRAWNUKI I RODZINA 11051g

Dnia 4 listopada 1967 r., zakończył swój pracowity żywot opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 68, nasz najdroższy, troskliwy i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.

Ian Poszwa

były uczestnik walk pod Tobrukiem i Monte Cassino — odznaczony wieloma medalami polskimi i angielskimi oraz Krzyżem Monte Cassino.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W wielkim smutku pogrążona

RODZINA 11022g

Dnia 3 listopada 1967 r. odszedł nagle i niespodziewanie w tragicznych okolicznościach i zostawił nas samych, tak bardzo jeszcze potrzebujących Jego opieki, namaszczony Olejami św., drogi mój mąż, nasz dobry tato, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, w wieku 59 lat, śp.

Piotr Schmidt

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkiej żałobie pogrążeni

ZONA, SYN, CÓRKA I RODZINA Poznań, ul. Nowowiejskiego 5 m. 5. 11049g

W dniu 5. XI. 1967 r. zmarł długoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu

Stefan Frackowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8. XI. 1967 roku o godz. 15 na cmentarzu na Górczynie. Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają DYREKCJA I PRACOWNICY Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego. K8878

W dniu 4 listopada br. Instytut stracił jednego ze swoich długoletnich współpracowników, byłego kierownika działu administracyjno-ekonomicznego:

Ob. Ignacego Poprawę

Pamięć o Nim z racji ofiarnej i rzetelnej pracy, jaką świadczył Instytutowi, pozostanie na zawsze wśród nas.

INSTYTUT PRZEMYSŁU WŁÓKIEN ŁYKOWYCH w Poznaniu. K8873

UWAGA!

CZWARTKI SAMOCHODOWE zostały uruchomione

z dniem 28 września

NA TARGOWISKU „MOTOZBYT”

POZNAN: ANTONINEK, ul. Goryslawa (narożnik Chociebor) Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. K7732

Samochody

Fiat 1100 D 64 r., stan idealny, sprzedam. Telefon 670-160, po godz. 16, lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10546g.

Okazyjnie sprzedam Wartburga de Lux z 1964. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10558g.

Samochód małodrożowy nowy, lub w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10630g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne, obszar 6,79 ha, duży sad w mieście blisko Poznania. Aleksander Chocki Kostrzyn Wlkp., ul. Półwilejska, woj. Poznań. 10817g

Willi bliźniacza superkomfortowa 4-pokojowa, w pięknej dzielnicy Poznania 750.000,— zł wpłaty 650.000,—, podobna 3-pokojowa przy Poznaniu 500.000,— wpłaty 450.000,—; willowy dom 5-pokojowy 4.500 m² sadu, duże zabudowania, garaże 400.000,— (stała posada, szkoła, fabryki na miejscu), piętrowy dom nowoczesny z ogrodem 300.000,— wpłaty 200.000,—; dom 3-pokojowy przy Poznaniu 240.000,— Adamski Poznań, Matejki 33a. 11042g

Parcelę niezabudowaną w okolicy Malborskiej, Lesnowolskiej — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10218g.

GLOBULKI GLOBULKI

GI. Lel. BULKI. OBULKI. GLOBULKI. GLOBULKI. K8572

Zguby

Znaleziono małego kudła tego pieska. Odebrać — Siemiradzkiego 11 m. 7. 11030g

Książeczkę oszczędnościową PKO na okaziciela zgubiłem. Wiadomość za wynagrodzeniem, tel. 669-84 — wieczorem. 10749g

Białe korale, pamiątkę rodzinna, zgubiłam 5 listopada, około godz. 14 idąc ulicą Szczaniecką i Głogowską do cukierni „Regionalna”. Uczciwego znalazcę wysoko wynagrodzę. Mierzynska, Szczanieckiej 5 B m. 8, wieczorem. 11045g

Różne

Płaszcz, kurtki, buty skorzone farbuję, zamieszowe odnawia. 27 Grudnia 5. 10647g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Ve nus” Kossalin, Kolejowa 7. Byskawicznie prześlemy krajowe adresy. K8099

Dnia 6 listopada 1967 r. zmarł, po dłuższej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadzio, przeżywszy lat 84, śp.

Stanisław Borowiak

Pogrzeb odbędzie się w Kórniku, dnia 9 bm. o godz. 14 z domu żałoby na cmentarz,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Kórnik, ul. Wojska Polskiego 21. 11011g

Dnia 5 listopada 1967 r. zmarł nagle śmiercią namaszczony Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, kuzyn, przeżywszy lat 64

Stefan Frackowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Ratajczaka 49 m. 11. 11032g

W dniu 6 listopada 1967 r., zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 76, naszą najukochańszą i najlepszą matkę, teściową i babcią

Gertruda Kowalska

z domu HAMROL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

SYN, CÓRKA I RODZINA

11033g

Dnia 4 listopada 1967 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 69, nasz najdroższy, troskliwy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Ignacy Poprawa

kapitan rezerwy WP Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 142 m. 28. 11024g

Dnia 3 listopada 1967 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 53

Gzesław Łyczkowski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Zacisze 1b m. 1. 11016g

Dnia 5 listopada 1967 r. zmarł w Bogu, w następstwie tragicznego wypadku

inż. Włodzimierz Stegawski

ur. 12. VII. 1915 r. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. w Warszawie, po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach o godz. 13.40. W Poznaniu msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 12 bm. w kościele farnym o godz. 10,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

NAJBLIŻSZA RODZINA 11117g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Najazd”; NO-
WY — g. 16 „Czerwone pantofel-
ki”; OPERA — g. 14.30 „Katarzy-
na Izmańska” (przedst. sprzedane); OPERETKA — g. 19 „Gaspard-
one”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Świętoszek”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Taki jest
Bałujew”; Ceramika: „Lecą żu-
rawie”; Dama Pikowa: CZARN-
KÓW: „Pierwsza bastylia”; GNIE-
ZNO Lech: „Kamo — niebezpiecz-
na misja”; Polonia: „Wojna i po-
kój”; C. i. GOSTYN: „Delegat
floty”; JAROCIN: „Człowiek bez
paszportu”; KALISZ Kosmos: „BS
38-15”; Oaza: „Życie zamku”; Sty-
lowe: „Wikingowie”; KEPNO:
„Pancernik Potiomkin”; KŁODA-
WA: „Człowiek bez paszportu”;
KOŁO: „Po kruchym lodzie”; KO-
NIN Górnik: „Zdradzona ziemia”;
KOSCIAN: „Lebiediew contra Le-
biediew”; KROTOSZYN: „Niebo
nad głową”; LESZNO: „Kamo —
znany obywatel”; MIEDZYSZCZÓW:
„Grun to zdrowie”; NOWY TO-
MYŚL: „Pieski świata”; KRUK:
OBORNIKI: „Wierność”; OSTROW:
Roma: „Dzieci kapłana Granta”;
SŁAWA: „Car i general”; OSTRZE-
SZÓW: „Dzielnictwo Gorkiego”;
PILA Iskra: „Oferta matrymonial-
na”; Włoczek: „Północny”; Koral:
„Tunele”; PLESZEW: „Czapajew”;
RAWICZ: „Niedziela w Nowym
Jorku”; SŁUPCA: „Hokeiści”;
SREM Słonko: „Wojna, Wojna”;
ŚRODA: „Świat się śmieje”; SZA-
MOTUŁY: „Człowiek, którego ko-
cham”; TRZCIANKA: „Maksym”;
TUREK Jutrzenka: „Tygrys lubi
świeże mięso”; Tur: „Bili kłama-
ca”; WAGROWIEC: „Chwyturka
ballada”; WOLSZTYN: „Iwan Gro-
źny”; I. S. WRZESNIA: „Milicja po-
szukuje”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Wenecja”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13—19.
Historia m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12—18.
Historia Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentum Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Narodowe Aleje Marcinkowskie-
go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11—18.
Rzemiosł artystycznych (Zamek
Przemysława) — do 26 bm. nie-
czynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — do 30 bm. nie-
czynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — do 30
bm. nieczynne.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) —
Międzynarodowa wystawa exli-
brisu muzycznego — g. 10—18 (do
3. XII).
Muzeum Archeologiczne — „Gro-
dy słowiańskie w Meksburgu” —
g. 13—19.
Biblioteka Główna UAM (Rataj-
czaka 38/40) — „Rok 1917 w Rosji”
— g. 8—20 (do 18. XI).
PTF (Paderewskiego 7) — „Zwy-
kle sprawy” — g. 10—19.
Pałac Kultury — „Wrażenia z
pobytu w ZSRR w relacji plasty-
ków warszawskich” — g. 12—20 (do
25 bm.).
Sala Marmurowa PK — Między-
narodowe Konkursy im. H. Wie-
niawskiego w latach 1935—67” —
g. 12—20 (do 20 bm.). Hall główny
PK (partier) — „Przełom Nowości
Wydawniczych Miesiąc” — g.
10—18 (do 13 bm.).
Klub MPIK (Ratajczaka 39) —
„Kraj Rad 50 lat po Rewolucji”
(wystawa fotograficzna Agencji
Pieczęci Nowości) — g. 10—20.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl.
Wolności 19) — „1917—1967 Książka
walcząca o wolność i socjalizm”
— g. 10—18 (do 30 bm.).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: — FALA
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18);
7,45 „Biełkita szafeta”; 8,15 Mel.
rozrywk.; 8,45 „Co przynosi nowo-
wo Problem”; 9 Dł kl. I i II;
9,20 Miniatury symfoniczne; 10
Cykl: „Był z nami” — „Brygada
Grunwald”; 10,20 Kalendarz rymu
mów i melodii; 11 Muz. operowa;
11,40 „Antykwarjat z kurantem”;
12,10 Świątyni swój kraj rodzin-
ny; 12,40 „Wieści, lepiej, taniej”;
13 Dł kl. I i II „Kolorowe listy”;
13,20 Gra Ork. Don Costa; 13,40
„Swojskie melodie”; 14 „List z
Polski”; 14,15 Z twórczości kompo-
zytorów franc.; 15,05 „Nasze spotka-
nia” — Mongolia; 15,25 Od sola
do orkiestry; 15,50 „Popołudnie z
młodzieżą”; 16 Gorce rytmy; 16,45
Kurs j. franc.; 17 „Z księgarskiej
lady”; 19,10 „Wiejskie spotkania”;
19,30 „Maria Skłodowska-Curie —
życie i dzieło”; 20,35 Poetycki
konc. żywcem; 21,05 Liryczne pio-
senki; 21,20 „Odpowiedzi z 13-
nych szuflad”; 21,35 Reportaż z V
Międzynar. Konkursu Skrzypcowe-
go im. H. Wieniawskiego; 22,10
Konec chopinowski — Gra A. Ha-
rasiewicz; 22,40 „Księżycowe przy-
gody” — humoreska; 22,55 Melo-
die nie z tej ziemi; 23,15 Konc. roz-
rywkowy muz. radz.; 23,40 Jazz na
dobranoc; 0,10 Program nocny z
Łodzi.

WŁADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06,
16, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.
PROGRAM II: — FALA 407 m i
UKF 69,74 MHz; 8,15 Kurs j. ang.;
8,35 Felieton Red. Spot.; 8,45 Pol-
skie melodie ludowe; 9 „Tropami
ludzi i pieśni”; 10,05 Muz. rosyj-
ska; 10,50 „Zegaj Gulsary”; 11,10
Public. międzynarod.; 12,25 Mel. roz-
rywkowe; 12,50 „Lekarz przypomi-
na”; 13 Czas dobrych gospodarzy;
13,45 „Dialog do zmierzchu”; —
fragn. prozy; 14 Gra duet forte-
pianowy W. Kisielewski; 14,30 Pod fa-
brycznym dachem”; 14,45 „Biełkit-
na szafeta”; 15 Gra Ork. Ancelo
Pinto; 15,10 Utwory chóralne kom-
pozytorów rosyjskich w wyk. Chó-
ru Rozgł. Wrocławskiej PR; 15,30
Dł dzieci starszych; „Co i jak
majstrujemy”; 16,05 Public. mię-
dzynarod.; 17,25 Muzyka; 17,50 Fe-
lietony; „Tematy poporne nieak-
tualne”; 18,10 „Działalność ZMS
w Jarocinie”; 18,30 Mel. w rytmie
Lets-Kiss; 18,45 „Polskie skrzydła”
— „Historia, Technika, Ludzie”;
19,05 Muz. i Aktual.; 19,30 Trans-
misja z sali Filharmonii Narodo-
wej w Warszawie konc. Moskiew-
skiej Ork. Kameralnej pod dyr.
R. Barszaja; 21,35 Muz. tan.; 22,35
Mel. na dobranoc.

WŁADOMOSCI: 5, 5,30, 6,30, 7,30,
8,30, 12,06, 16, 19, 21,15, 23,50.

PROGRAM III: — UKF 66,62
MHz; 18,05 Prezentacja z przebojem;
18,40 Nie czytaście — to posłu-
chajcie; 19 Muzyka i film — „West
Side Story”; 19,25 „Pierwsi ludzie
na Księżycu”; 19,35 Świąteczna pio-
senkarza — Siłwa Przybylska; 20

Trzcianecki kierunek na mieszkania spółdzielcze

W Trzciance nie brak jest walących się chałup, wyma-
gających rozbiórki. Gdzie ulokować lokatorów. Tro-
chę mieszkań Prezydium MRN uzyskuje ze zmiany.

Ponadto wiele ludzi mieszka
na poddaszu, w suterrenach, je-
dnym słowem w niezdolnych
warunkach. 150 wniosków o
przydział mieszkania czeka na
załatwienie. Tymczasem — Ra-
da Narodowa nic nie buduje.
Realną szansę dla oczekują-
cych w Trzciance stworzyła
spółdzielczość mieszkaniowa.
Władze miejscowe — w do-
brze pojętym społecznym inte-
resie czyniły i czynią nadal

W Łódzkiem mają trudności z budową wodociągów dla wsi

Uczestnicy sesji wyjazdowej,
zorganizowanej przez Zjedno-
czenie Przedsiębiorstw Zao-
patrzania Rolnictwa w Wodę,
zapoznali się w ostatnich
dniach w woj. łódzkim z prze-
biegiem prac przy budowie
wodociągów w poszczególnych
wsiach oraz z problemami
związanymi z realizacją tego
rodzaju inwestycji. W br. po-
raz pierwszy na budowę urzą-
dzeń wodnych na wsi przezna-
czono prawie 1 mld zł. W przy-
szłym roku nakłady te mają
wzrosnąć.

Realizację wielu inwestycji
w woj. łódzkim opóźnia m. in.
niedostateczne wyposażenie
przedsiębiorstw w sprzęt me-
chaniczny, występujący często
brak materiałów niezbędnych
do budowy i instalacji urzą-
dzeń.

Jak stwierdzono na sesji, nie
wszystkie zakłady przemysłu
ciężkiego wywiązują się ze
swych zadań w zakresie pro-
dukcji urządzeń, które umożli-
wiłyby przyspieszenie reali-
zacji programu zaopatrzenia
wsi w wodę. (o-za)

WYSTAWY

SZAMOTUŁY. W Domu Młodzie-
żowym otwarto wystawę pt. „XXV
lat PPR”, która z kolei została
ekspozowana ubm. w sali widowi-
skowej z okazji uroczystości akade-
mii Rewolucji Październikowej.
Drugą wystawę Kazimierza Olej-
niczaka ze Zbyszynia, przedstawia-
jącą tamtejszy folklor ludowy,
otwarto w klubie „Ad Acta”. (mr)

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

WRZESNIA. Dla uczczenia 50-
lecia kinematografii radzieckiej
kino „Pionier” we Wrześni orga-
nizuje w dniach od 2 do 16 listo-
pada Festiwal Filmów Radzieckich.
Będą wyświetlane następujące fil-
my: „Człowiek bez paszportu”,
„Skazani na mecz”, „Wojna i Po-
kój” oraz „Cisza”. (hf)

STUDIUM REGIONALNE

SŁUPCA. Dziś zostanie otwarte
Studium Regionalne. Uroczystość
odbędzie się w sali posiedzeń Pre-
zydium PRN. Odczyt inauguracyj-
ny o godz. 17 wygłosi dr Jerzy
Kmita na temat nauki i metody
naukowej. Następne odczyty będą
odbijały się w tej samej sali w
pierwszą i trzecią środę każdego
miesiąca. Cykl odczytów obejmie

ska; 10,50 „Zegaj Gulsary”; 11,10
Public. międzynarod.; 12,25 Mel. roz-
rywkowe; 12,50 „Lekarz przypomi-
na”; 13 Czas dobrych gospodarzy;
13,45 „Dialog do zmierzchu”; —
fragn. prozy; 14 Gra duet forte-
pianowy W. Kisielewski; 14,30 Pod fa-
brycznym dachem”; 14,45 „Biełkit-
na szafeta”; 15 Gra Ork. Ancelo
Pinto; 15,10 Utwory chóralne kom-
pozytorów rosyjskich w wyk. Chó-
ru Rozgł. Wrocławskiej PR; 15,30
Dł dzieci starszych; „Co i jak
majstrujemy”; 16,05 Public. mię-
dzynarod.; 17,25 Muzyka; 17,50 Fe-
lietony; „Tematy poporne nieak-
tualne”; 18,10 „Działalność ZMS
w Jarocinie”; 18,30 Mel. w rytmie
Lets-Kiss; 18,45 „Polskie skrzydła”
— „Historia, Technika, Ludzie”;
19,05 Muz. i Aktual.; 19,30 Trans-
misja z sali Filharmonii Narodo-
wej w Warszawie konc. Moskiew-
skiej Ork. Kameralnej pod dyr.
R. Barszaja; 21,35 Muz. tan.; 22,35
Mel. na dobranoc.

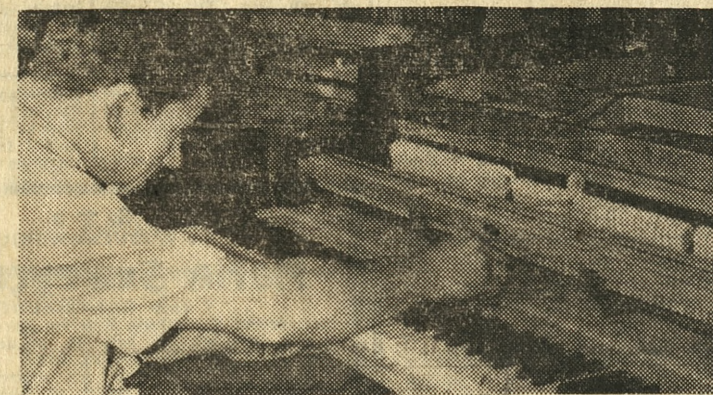
WŁADOMOSCI: 5, 5,30, 6,30, 7,30,
8,30, 12,06, 16, 19, 21,15, 23,50.

PROGRAM III: — UKF 66,62
MHz; 18,05 Prezentacja z przebojem;
18,40 Nie czytaście — to posłu-
chajcie; 19 Muzyka i film — „West
Side Story”; 19,25 „Pierwsi ludzie
na Księżycu”; 19,35 Świąteczna pio-
senkarza — Siłwa Przybylska; 20

wszystko, aby ułatwić rozwój
Spółdzielni. Obecnie Spółdziel-
nia ma zarejestrowanych blis-
ko 330 nazwisk, z czego 218
rodzin już mieszka w spół-
dzielczych domach, a 112 ro-
dzin czeka. Co najważniejsze,
od chwili zapisania się do
spółdzielni do uzyskania
mieszkania miało przeciętnie
rok. Jest to chyba w Wielko-
polsce rekordowo krótki o-
kres oczekiwania na nowe
mieszkanie. Tych, którzy jesz-
cze nie wpłacili swego udziału
w kosztach budowy, jest
321 osób, w tym także bardzo
młodzi, którzy mieszkania bę-
dą potrzebowali dopiero za lat
kilka.

Mimo tych niewątpliwych
osiągnięć — do spółdzielni nie
garną się jeszcze wszyscy ci,
których na to stać. Nie brak
jeszcze czekających na „pre-
zenty” mieszkaniowe. Rady
Zakładowe, dyrekcje, organi-
zacje młodzieżowe winny tłu-
maczyć, zwłaszcza młodym, że
im wcześniej zaczną oszczęd-
zać na mieszkaniu, tym szyb-
ciej je otrzymają. Dobrze
więc robią ci rodzice, którzy
zakładają książeczki mieszka-
niowe PKO dla swoich dzieci.

Spółdzielnia mieszkaniowa
już rozpoczęła budowę nowe-
go osiedla mieszkaniowego w
rejonie ulic Sikorskiego, Że-
romskiego i Dąbrowskiego.



Jedna z ostatnich faz montażowych fortepianu w kaliskiej fabryce.
Fot. — J. Chlesta



m. in. takie tematy jak: obraz ge-
ograficzny regionu, przyroda po-
wiatu supeckiego, zarys historii
kultury materialnej tego regionu,
architektura i zabytki sztuki, tra-
dycje badań regionalnych, archi-
wum i biblioteka w pracy regio-
nalisty, dzieje regionu do czasów
najnowszych, perspektywy ekono-
miczne rozwoju powiatu, proble-
my gospodarki rolnej, socjolo-
giczne, zagadnienia małych miast.

KSIĄŻKA W SŁUŻBIE SOCJALIZMU

GOSTYN. Prezydium PRN i Mie-
jska Biblioteka Publiczna w Gosty-
niu sprawowały patronat nad
współzawodnictwem bibliotek w
tym powiecie, związanym z 50
rocznicą Rewolucji Październiko-
wej. 9 bm. odbędzie się impreza w
Pepowie (pow. gostyński), podczas
której ogłoszone zostaną wyniki
tego współzawodnictwa, odbywa-
jącego się pod hasłem: „Książka w
służbie socjalizmu i pokoju”. (emp)

WYSTAWA SPR

GRODZISK. Miejskowa Szkoła

Polihymnia nie całkiem serio;
20,15 Pół żartem przy pół czarnej
z Wiesławem Golasem; 20,35 Jazz
z estrady — Bill Evans Trio 65; 21
Herbatka przy samowarze; 21,20
Tylko po hiszpańsku; 21,40 Boha-
ter narodowy — gawęda; 21,50 Ope-
ra G. Pucciniego „Turandot”;
22,07 Śpiewa Bułat Okudźawa;
22,15 Historia ze znakiem zapyta-
nia; 22,25 Zaproszenie do tańca;
22,55 „Nad Wolą szeroła” — wiersz
Wł. Cybina; 23 „Muzyka no-
ca”; 23,50 Śpiewa Jerry Lee Le-
wis; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9,20—10,45 — „Wilczy bi-
let” — fab. film polski; 10,55—11,25
— Dł kl. VIII — Fizyka; 12,45—
13,15 — Chemia dla kl. VIII — „Wę-
giel”; 15,45 — Politechn. TV — Ma-
tematyka I rok — „Parabola”;
16,25 — Politechn. TV — Matematy-
ka I rok — „Pojęcie funkcji”;
16,55 — Wiadomości; 17 — Dł dzie-
ci — „Teatrzyk Kieszonkowy”;
„Dara i Gazeta” — Wystąpi Hu-
bert Antoszewski; 17,20 — „Tele-
kram”; 17,30 — PKF; 17,40 —
Wszelchnia TV — „Ludzie i ich
świat” — z cyklu — „Jak patrzeć
na dzieło sztuki”; 18,10 — „Zart”
— film radz. wg Czechowa; 18,25 —
„Nowości ekranu”; 18,40 — Prze-
gląd muzyczny; 19,10 — „Historia
jednego zdjęcia”; 19,20 — Dobra

Jest to zgodne z planem szcze-
gółowego zagospodarowania
przestrzennego osiedla mieszk-
kaniowego. W I etapie (do ro-
ku 1970) wzniesionych ma
tam być 6 budynków miesz-
kalnych o 300 mieszkaniach.
Nie zapomniano też oczywi-
ście o budowie w nowym o-
siedlu placówek handlowo-
usługowych oraz o terenach
rekreacyjnych dla mieszkań-
ców osiedla. Dodać trzeba, że
w okresie 9 lat spółdzielnia
wybudowała 9 bloków miesz-
kalnych z 218 mieszkaniami i
19 sklepami. Tak więc budow-
nictwo spółdzielcze w Trzci-
ance nabrało niezbędnego roz-
machu i doświadczenia. Sko-
niło to władze Krzyża do po-
łączenia się z silniejszą Spół-
dzielnią Mieszkaniową w
Trzciance, co pozwoli na ko-
ordynację prac budowlanych,
lepiej rozwiązywać sprawy do-
kumentacji projektowej, za-
opatrzenia itp. (not)

Dobra marka kaliskich pianin

Popularna „Calisia” wyprodukowała w latach 1949—67
21 165 pianin i 125 fortepianów, 51 procent ogólnej pro-
dukcji zakładu znalazło nabywców za granicami naszego
kraju.

Fortepiany i pianina z ka-
liskich zakładów swą popular-
ność zawdzięczają wysokiej
jakości oraz dobrej tradycji
dawniej firmy Fibigiera wy-
twarzającej te instrumenty
muzyczne. Obecny główny kon-
struktor zakładu kaliskiego

W ramach uroczystości zwi-
ązanych z obchodem 50 rocznicy
Rewolucji Październikowej dele-
gacja organizacji politycz-
nych i społecznych powiatu
czarnkowskiego złożyła wieńce
przed Pomnikiem Bohaterów
Radzieckich, poległych w wal-
kach o oswobodzenie Ziemi
Nadnoteckiej.

W kinie „Światowid” odbyła
się uroczysta akademicka powia-
towa przy udziale kierowni-
ctwa powiatowej instancji partyj-
nej, władz stronnictw polity-
cznych, administracji pań-
stwowej, organizacji społecz-
nych oraz licznie zgromadzo-
nej publiczności. Referat oko-
licznościowy wygłosił sekretarz
KP PZPR Władysław Józefiak.
Część artystyczną wypełniły
występy zespołów muzycznych
i chóru szkolnego pod kierowni-
ctwem Waleriana Kurzawy.
(s)

Czy znasz Kraj Rad? TPRP
i Powiatowy Komitet Jedności

pochodzi z tej właśnie rodziny
i nosi to samo nazwisko.

W Kaliszu produkuje się
fortepiany typu gabinetowego,
a z pianin „Bolero” i „Barka-
role”. Chcąc utrzymać się w
czołówce światowej, zakłady
kaliskie stale udoskonalają i
modernizują dotychczas pro-
dukowane modele lub opracow-
ują nowe o wyższym standar-
dzie technicznym, przykładem
tutaj mogą być wprowadzone
obecnie do produkcji pianina
„Menuet” i „Nokturn”. Ponad-
to w kaliskiej fabryce wyko-
nuje się zamówienia specjalnie
na życzenie klienta.

Fortepiany i pianina z Kali-
sza wysyłane są do 15 państw,
a więc do Włoch, Szwajcarii,
Szwecji, Norwegii, Turcji,
NRF, Izraela, Węgier. Na prze-
widzianą produkcję w br.
2 300 sztuk, 500 przeznaczonych
jest na eksport.

Biorąc pod uwagę znaczenie
eksportu, w ostatnich latach
zakład w Kaliszu znacznie
rozbudowano. Powiększono je-
go hale produkcyjne o dalsze
dwa segmenty, wybudowano
nową kotłownię, co pochłonęło
blisko 50 milionów zł. Obecnie
w trakcie realizacji jest budo-
wa (koszt 11 milionów zł)
nowego magazynu i składnicy
tarcicy.

Choć wytwarzanie fortepia-
nów i pianin wymaga wyko-
nywania szeregu czynności
produkcyjnych ręcznie, praca
w zakładzie jest w znacznym
stopniu zmechanizowana. Dzie-
ki temu podniosła się jej wy-
dajność. O ile na przełomie
lat 1965 do 1967 produkcja
wzrosła trzynastokrotnie, o
tyle zatrudnienie w tym cza-
sie tylko dwukrotnie.

J. Ch.



▲ Mieszkańcy Zmysłowa (pow.
Środa) po raz drugi, prosząc o na-
prawę drogi z PGR Bieganowo, do
którego z trudnością dojeżdżają
wozy z ziemiakami i burakami.

▲ A. Kobylański z Ostrowa
Wlkp., zwracając uwagę miejscow-
ym władzom, na fatalne ozna-
kowanie głównych kierunków ruchu
na trasach przelotowych. Kie-
rowcy błędą przez to po peryfe-
riach, zwiastując po zamknięciu od-
cinka ulicy Wrocławskiej — bez
oznakowania objazdu.

▲ Helena Chudzińska, prosząc
doreczyli z poczty w Kazimie-
rzu o codzienne doręczanie gazety,
która obecnie otrzymuje tylko dwa
razy w tygodniu.

▲ J. Maćkowiak ze Środy, za-
łac się na miejscowe władze, które
już od 6 lat planują remont ulic:
Leszczyńskiej i Zamojskiej, a w
tym czasie dziury, błoto i kałuże
uniemożliwiają jakikolwiek do-
jazd.

▲ Borys P. z Konarzewa o dro-
dze do Dopiewa od dwóch lat
zamkniętej i remontowanej (tylko
przez jednego pracownika). Prze-
jęcie dla pieszych, które wydeptano
sobie przy polach, PGR zaożało i
zamknęło. Teraz, aby dostać się do
Dopiewa, trzeba przejść o 7 km
więcej.

W 50 rocznicę Wielkiego Października

Narodu w Śremie zorganizo-
wali konkurs pod tym tytułem.
Lawina listów jaka nadeszła
do organizatorów, spowoduje
niewątpliwie opóźnienie o kil-
ka dni rozstrzygnięcia konkur-
su. Jego uczestników oczekuje
szereg cennych nagród, głów-
na to wycieczka do Związku
Radzieckiego.

6 bm. zapłonęły znicze przy
pomniku poległych żołnierzy
radzieckich w Śremie. Tego
samego dnia odbyła się w sali
widowiskowej w Śremie przy
ul. Sikorskiego uroczysta aka-
demia poświęcona 50-leciu
Wielkiej Socjalistycznej Rewo-
lucji Październikowej.

Kino „Słonko” w Śremie dla
uczczenia 50-lecia Rewolucji
wyświetla filmy radzieckie.
(su)

Dla uczczenia rocznicy Re-
wolucji Październikowej reali-
zuje się w Kórniku liczne zo-
bowiązania zakładów pracy i
instytucji. Oto niektóre z nich:

pobudowanie boiska sportowe-
go, placu zabaw dla dzieci, za-
gospodarowanie kąpieliska, ur-
ządzenia zieleni, skwerów.
Oprócz czynów społecznych na
rzecz miasta, każdy zakład pra-
cy indywidualnymi zobowią-
zaniami upiększa, naprawia,
uzupełnia braki swojego śro-
dowiska. Zakłady naukowe pod-
jęły specyficzne zobowiązania,
mianowicie: pracownicy nau-
kowi Zakładu Dendrologii i
Arboretum Kórnickiego wy-
jeżdżający na stypendia nauko-
we PAN do Związku Radziec-
kiego, wygłaszają referaty na ze-
braniach naukowych Zakładu
oraz odczyty z przezroczami w
szkołach o swoim pobycie w
ZSRR. Ogólna wartość zobow-
iązań mieszkańców Kórnika
sięga 700 000 złotych.

W Liceum i szkołach podsta-
wowych odbywają się uroczys-
te apele, akademie, pogadanki,
gezetki ścienne, wieczory
piosenki i poezji radzieckiej,
wystawy książki radzieckiej.
Harcerze kórnickich szkół z
wielkim entuzjazmem podjęli i
wykonali wszystkie zadania
akcji „Aurora”. Harcerze urzą-
dzą wieczornice w swoich szko-
łach pod hasłem: harcerski po-
kłon Rewolucji. Publiczna aka-
demia zakończy obchody rocz-
nicowe. (sn)

Mleczarnia... bez dachu

W 1961 roku Spółdziel-
nia Mleczarska w Sokolnikach
(powiat wrzesiński) nabyła od
prywatnego właściciela mlecz-
arnię w Pyzdrach. Miała ona
zbyt szczupły lokal, co nie po-
zwalało na rozpoczęcie zapla-
nowanej produkcji. Poczynio-
no więc starania o uzyskanie
na ten cel kredytów inwesty-
cyjnych. Było można pomyśleć
o rozbudowie, co miało kosztować
783 516 zł. Jednakże rozpoczę-
cie budowy opóźniało się z u-
wagi na brak wykonawcy.
Wreszcie udało się powierzyć
to zlecenie Budowlanej Spół-
dzielni Pracy w Turku, która
po zawarciu umowy w dniu
22 listopada 1966 r. przystą-
piła do prac budowlanych, zry-
wając dach, by nadbudować
strop. Obsługa Mleczarni przez
całą ubiegłą zimę przyjmowa-
ła pod gołym niebem mleko
od dostawców. Zarząd Mlecz-
czarni zaś starał się zawsze
na czas dostarczyć potrze-
bnych materiałów. Termin
ukończenia określono umową
na dzień 15. 10. br. Jednakże
prace budowlane ze strony
wykonawcy postępowały bar-
dzo wolno, gdyż przeważnie
przy budowie było zatrudnio-
nych tylko 3 pracowników.
Przez całą zimę i lato wybu-
dowano tylko strop, nie po-
kryty dotąd dachem.

Mimo wszystkich wysiłków
Zarządu Mleczarni i licznych
pism w tej sprawie Budowlana
Spółdzielnia całą sprawę
zbagatelizowała i nie ma naj-
mniejszych widoków, by bu-
dowa ta była wykonana w
tym roku.

Przez całe lato nie było pro-
dukcji, którą rozpoczęto do-
piero 2. 9. br. Z powodu braku
zbagatelizowała i nie ma naj-
mniejszych widoków, by bu-
dowa ta była wykonana w
tym roku.